

KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Wtorek, 31 lipca

Nr 206 (2059)

Chłuba pokojowego budownictwa Polski Ludowej NAJWIĘKSZA INWESTYCJA 1951 r.

nowy, wielki piec w hucie „Kościszko“ zapłonie za kilka dni

KATOWICE (PAP) Z KAŻDYM DNIEM ZBLIŻA SIĘ CORAZ BARDZIEJ RADOSNA CHWILA, KIEDY W SŁUŻBIE NASZEJ NARODOWEJ GOSPODARKI WEJDZIE NAJWIĘKSZA INWESTYCJA 1951 R. — WIELKI PIEC „B“ W HUCIE „KOŚCISZKO“ ORAZ ZWIĄZANE Z NIM OBIEKTY.

Uroczyste obchody święta Marynarki Wojennej Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP) Święto Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego obchodzone było uroczystie przez cały naród radziecki.

Uroczystości w Moskwie skoncentrowały się nad rzeką Moskwa, na której odbyła się parada jednostek pływających rzecznej marynarki wojennej oraz modeli pancerników, krążowników i amfibii. Następnie odbyły się pokazy pracy nurków i wreszcie regaty sportowe.

W godzinach wieczornych zorganizowano w parkach moskiewskich za bawy ludowe, pogadanki ludności Moskwy z marynarzami-uczestnikami wielkiej wojny narodowej oraz odczyty na tematy morskie. Uroczystości zakończyły się występami najlepszych artystów, kompozytorów,

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 30 bm. szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce panią ambasador Aenne Kundermann.

WARSZAWA (PAP) W dniu 30 bm. szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce pani ambasador Aenne Kundermann złożyła wizytę przewodniczącemu prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

14 posiedzenie w Kaesong

PEKIN (PAP) Korespondent Nowych Chin donosi z Kaesongu, że czternaste posiedzenie poświęcone rokowaniom w sprawie zawieszenia broni w Korei rozpoczęło się w poniedziałek o godzinie 10 czasu koreańskiego i zakończyło — na wniosek delegacji sił zbrojnych ONZ — o godzinie 13.05.

Na posiedzeniu w dalszym ciągu omawiano sprawę ustalenia linii demarkacyjnej w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Piętnaste posiedzenie wyznaczono na wtorek, godz. 10 czasu koreańskiego.

Znaczne straty agresorów w Korei

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek wieczorem podało, że na wszystkich frontach formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi pomysłnie odparowały ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisymanowskich, zadając im w dalszym ciągu duże straty w ludziach i w sprzęcie.

Dnia 30 bm. lotnictwo amerykańskie cztery razy intensywnie zbombardowało obiekty, nie mające żadnego znaczenia wojskowego, w miastach Phenian, Tnampho, Sunan, Andżu oraz szereg wsi. W rezultacie tych nalotów wśród ludności cywilnej jest wiele ofiar.

190 sportowców jedzie do Berlina

WARSZAWA (PAP) Polska ekipa sportowa, zgrupowana od kilku tygodni na obozie przygotowawczym w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego na Bielanach jest całkowicie przygotowana do mistrzostw.

Polska reprezentacja akademicka, która w dniu 2 sierpnia wyjeżdża do Berlina obejmuje 190 sportowców (127 mężczyzn i 63 kobiety). Ponadto do Berlina wyjeżdżają czołowi aktywiści sportowi, trenerzy i sędziowie.

Za kilka dni zapłonie ogniem nowy kolos polskiego hutnictwa — piec o wysokiej pojemności, poważnie zwiększając produkcję surowki w naszym kraju.

Na rozległych terenach huty trwają w coraz bardziej wzmagającym się tempie prace budowlane i montażowe przy wielkim piecu, potężnej siłowni, głównej rozdzielni energii elektrycznej i kilku rozdzielniach pomocniczych, przy obiektach, które umożliwiają całkowitą przebudowę gospodarki wodnej w tym wielkim zakładzie, przy chłodnicach i innych urządzeniach. Wysiłkiem całego narodu przy współdziałaniu wielu fabryk różnych branż, powstaje na Śląsku nowy obiekt gospodarczy — chluba naszego pokojowego budownictwa.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, nowy wielki piec w hucie „Kościszko“ został wyposażony w najbardziej nowoczesne po raz pierwszy w Polsce stosowane urządzenia automatyczne. Sama konstrukcja pieca jest dziełem twórczej myśli polskiego konstruktora inż. Dyakowskiego z „Biprotu“.

Ostatnie dni walki o jak najwcześniejsze uruchomienie nowych agregatów to nieustanne pasmo zwycięstw całej załogi.

Termin uruchomienia wielkiego pieca zależy w dużym stopniu od postępu prac przy montażu pomp, które przełączają będą wodę do chłodzenia pancerza i obmurowania tego obrzyniego agregatu.

Zaledwie 3 doby trwał montaż urządzeń elektrycznych, które doprowadzają energię.

W hali leńniczej przy wielkim piecu wykonuje się ostatnie prace. Na niektórych odcinkach rozpoczęto już roboty porządkowe.

Zbiór żyta na ukończeniu

WARSZAWA (PAP) Padające ostatnio deszcze wstrzymały nieco tempo prac żniwnych. Jednak od dwóch dni, po ustaleniu się pogody, chłopci gospodarzący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni PGR natychmiast przystąpili do dalszego sprzętu zbóż.

W wielu województwach zbiór żyta jest już na ukończeniu. Chłopi zbierają obecnie pszenicę ozimą, jęczmień jary, a nawet owoce, którego sprzęt rozpoczęło przed kilku dniami w województwach: kieleckim, poznańskim i lubelskim. W wielu województwach skoszone już więcej niż połowę obszaru upraw pszenicy ozimej.

Gdynia serdecznie powitała młodych bojowników o pokój

GDYNIA (PAP) Delegacje młodzieży z całego Wybrzeża oraz liczna rzesza mieszkańców Gdyni zgromadziły się w dniu 29 lipca br. przed Dworcem Morskim, aby powitać przybywających na pokładzie m/s „Batory”, w drodze na zlot do Berlina, 720 młodych francuskich i 100 angielskich bojowników o pokój.

Przyjazd młodzieży francuskiej i angielskiej przekształcił się w serdeczną manifestację solidarności i przyjaźni z młodzieżą polską.

„Organizacja dywersyjno-spiegowska przed Najwyższym Sądem Wojskowym“ patrz str. 2-4

Każdy chłop sprzeda Państwu z nadwyżką wyznaczoną ilość zboża SPRZEDAŻ ZBOŻA

patriotycznym obowiązkiem wobec Państwa, przyspieszy realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP) W niedzielę i w poniedziałek w wielu gromadach chłopcy otrzymali zawiadomienie o ilości zboża, wyznaczonej im do sprzedaży Państwu. Przyjęli te zawiadomienie z pełnym zadowoleniem, stwierdzając, że swój patriotyczny obowiązek wypełnią przed terminem i sprzedadzą znaczne ilości ziarna ponad wyznaczone normy, gdyż zebraли w tym roku piękne plony.

Dowiadując się o swoich zobowiązaniach w skupie zboża, chłopcy podkreślają z uznaniem, że są one słusznie obliczone i oparte na sprawiedliwych normach. Jednocześnie akcentują, że sprzedaż zboża uważają za swój patriotyczny obowiązek wobec Państwa robotników i chłopów, za wkład w dzieło realizacji Planu 6-letniego.

„Nasz patriotyczny obowiązek wypełnimy w całości — powiedział na zebraniu gromadzkim średniorolny chłop z gromady Polno, ob. Marzyc. Dzięki pomocy państwa zbieramy co



W myśl wytycznych Min. Roln. i RR rolnicy spiesznie przeprowadzają podorywkę. Wczesna podorywka zatrzymuje więcej wilgoci w glebie, ułatwia wejście pozostałych na ściernisku nasion, chwastów i szybkie przegniecie resztek pożywnych, co wpływa na większą żyzność gleby.

Na zdjęciu: podorywka traktorem. Foto — CAF

roku wyższe plony. Wieś nasza otrzymuje nowe traktory i wiele różnych maszyn rolniczych, coraz więcej nawozów sztucznych i innych artykułów przemysłowych.

„Każdy chłop, któremu klasa robotnicza i Państwo Ludowe codziennie pomaga w osiągnięciu dobrobytu, któremu bliska jest sprawa siły naszej Ludowej Ojczyzny, jej dalszy rozkwit, sprzeda Państwu całą nadwyżkę zboża“ — oświadczył małorolny chłop Bolesław Środkowski z gromady Dargobad w pow. wolińskim.

W ciągu poniedziałku punkty skupu Gminnych Spółdzielni w większości powiatów zakupiły od chłopów znaczne ilości zboża. Pod hasłem „Dostarczamy chleb Ludowej Ojczyźnie“ coraz więcej chłopów spieszy ze sprzedażą ziarna.

Po raz czwarty

Załogi Grudziądza najlepsze w przemyśle gumowym

GRUDZIĄDZ (PAP). Centralna komisja współzawodniczą przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego ustaliła wyniki współzawodniczą pracy w skali krajowej między zakładami przemysłu gumowego za II kwartał br.

Za najlepsze ilościowo i jakościowo wykonanie planów, osiągnięcia racjonalizatorskie i szkolenie zawodowe — pierwsze miejsce otrzymała po raz czwarty załoga zakładów przemysłu gumowego w Grudziądzu, zatrudnionych w swych rękach sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego,

381 pracowników otrzymało nagrody pieniężne.

Dzisiaj sztafeta polska przybędzie do Słubic

WARSZAWA (PAP) Dnia 31 bm. na wielkiej manifestacji pokojowej w Słubicach n. Odrą sztafeta polska przekaze od młodzieży wszystkich województw naszego kraju tysiące meldunków młodym Niemcom, którzy zawiozą ją do Berlina na Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Z życia Ludowego Wojska Polskiego



Przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego szereg. Teofil Zak, przebywający na urlopie w rodzinnej wsi, wraz z członkami spółdzielni produkcyjnej wila traktorzystów z POM-u. Foto — CAF

Drobnicowiec M/S „Nysa“ powiększył polską flotę handlową

SZCZECIN (PAP) Polska Żegluga Morska w Szczecinie otrzymała do eksploatacji pierwszy całkowicie wykonany w stoczni gdańskiej nowoczesny drobnicowiec M/s „Nysa“ Stalek ten wyposażony jest w najnowsze urządzenia, które znacznie ułatwiają pracę załogi.

Z okazji udania się polskiego drobnicowca w pierwszy rejs (odbyła się na statku wielka uroczystość

„Otrzymałmy z rąk gdańskich stoczniovcw nowoczesny statek — powiedział w imieniu załogi kapitan Tadeusz Klusiewicz. Zapewniamy cały naród polski, że godnie reprezentować będziemy na nim polską banderę i sukcesy produkcyjne stoczniovcw polskich pomnożymy sprawną i wydajną eksploatacją statku“.

W odpowiedzi na brutalne szykany amerykańskich i angielskich imperia listów, którzy — łamiąc prawa międzynarodowe — usiłują zahamować

nasz rozwój gospodarczy, stoczniovcy gdańscy dołożą wszelkich starań, by jeszcze szybciej i lepiej budować nowe polskie statki“.

10 milionów zł w Czynie Złotym młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) Ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości daje młodzież we współzawodnicztwie podjętym dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Zapał i entuzjazm, z jakim młodzież przystąpiła do realizacji zobowiązań sprawiły, że wiele z nich wykonano przed terminem i z nadwyżką.

Według meldunków, jakie napływają do Zarządu Głównego ZMP, zobowiązania zrealizowane już przez około 300 tys. młodzieży przedstawiają wartość 10 milionów złotych.

Imperialiści USA uniemożliwiają pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego

PEKIN (PAP) Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła komunikat na temat toczących się obecnie w Kaesongu rokowań w sprawie rozejmu.

Naród koreański dąży do pokoju — stwierdza komunikat agencji. Rokowania toczące się w Kaesongu są pierwszym krokiem do przywrócenia pokoju w naszej ojczyźnie. Cały naród koreański domaga się cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od 38 równoleżnika, położenia kresu zbrojnej interwencji i wycofania wszystkich wojsk obcych z Ko-

rei. Stanowi to niezbędny warunek przywrócenia pokoju w Korei i likwidacji groźby nowej wojny. Podkreślali to niejednokrotnie w Kaesongu przedstawiciele dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej i dowództwa ochotników chińskich.

Jednakże delegacja amerykańska w Kaesongu, przeciągając umyślnie rokowania, usiłuje uniknąć pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od 38 równoleżnika oraz sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

Odmowa ze strony imperialistów amerykańskich wycofania swych wojsk z Korei oznacza, że uniemożliwiają oni pokojowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego i zagrażają niepodległości naszego narodu. Fakt ten wywołuje powszechne oburzenie wśród milijonów pokój narodovcw.

Porządek obrad ustalony w Kaesongu daje możliwość omówienia konkretnych środków zapewnających zawieszenie broni w Korei. Nie oznacza to jednak, że w przyszłości rozmowy będą się toczyły gładko. Przeciwnie, musimy zdać sobie sprawę, że Amerykanie, ignorując stanowcze żądania narodu koreańskiego, będą wysuwali niemożliwe do przyjęcia propozycje i będą utrudniać rokowania.

Sport

OLEJNISZYN MISTRZEM POLSKI
W TENISIE

Dnia 30 bm. w godzinach popołudniowych na kortach sopockiego Ogniwa odbyło się finałowe spotkanie mężczyzn w grze pojedynczej pomiędzy Piątkiem i Olejniszynem. Spotkanie wygrał Olejniszyn w 3 setach 7:5, 6:4, 6:3, zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski na rok 1951.

Poza tym odbyły się ćwierć finały w grze podwójnej mężczyzn i grze pojedynczej kobiet oraz spotkania o wejście do ćwierćfinału w grze mieszanej.

Sensacją było zwycięstwo pary Bratek — Ślusarz nad rozstawioną parą Hebda — Beldowski 5:7, 9:7, 6:4 6:2. Jednocześnie do półfinału gry podwójnej zakwalifikowali się para Chytrowski — Skonecki H. po zwycięstwie nad Mrokowskim i Kornelakiem 6:1, 7:5, 6:3.

W ćwierćfinale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska pokonała Krawczykównę 6:0, 6:1, a Rudowska zwyciężyła Kubalankę 6:3, 6:2.

Organizacja dywersyjno-szpiegowska przed Najwyższym Sądem Wojskowym

WARSZAWA (PAP). Dnia 31 lipca rozpoczęło się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie proces kierownictwa dywersyjno-szpiegowskiej organizacji, która działała w Wojsku Polskim. Kierownikami tej zbrodniczej organizacji, kierowanej i finansowanej przez wywiadowcze ośrodki dyspozycyjne imperialistów w Waszyngtonie i Londynie byli oskarżeni:

1. gen. brygady TATAR STANISŁAW, b. szef wydziału operacyjnego KG AK, następnie zastępca Kopańskiego — szefa organizacji pn. „Sztab główny w Londynie”;
2. płk UTNIK MARIAN, szef Oddziału VI (dywersyjnego) „Sztabu Głównego w Londynie”;
3. płk NOWICKI STANISŁAW, oficer do specjalnych zleceń, znajdujący się w dyspozycji zastępcy szefa „Sztabu Głównego w Londynie”;
4. gen. brygady HERMAN FRANCISZEK, b. zastępca szefa II Oddziału KG AK;
5. gen. bryg. KIRCHMAYER JERZY;
6. gen. dyw. MOSSOR STEFAN;
7. płk JURECKI MARIAN;
8. mjr ROMAN WŁADYSŁAW i
9. komandor ppor. WACEK SZCZEPAN. Wszyscy oskarżeni to byli wyżsi oficerowie sanacyjni.

W interesie i na korzyść imperialistycznych agresorów

Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżeni w latach 1945—1950, działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych i ich ośrodków wywiadowczych, dla podważenia obronności Państwa Polskiego i dla okazania pomocy w realizacji agresywnych planów państw imperialistycznych wobec Polski, organizowali i rozwijali zbrodniczą organizację dywersyjno-szpiegowską w Wojsku Polskim, dążąc do obalenia przemocy władzy ludowej oraz rozwijając szeroko rozgałęzioną działalność wywiadowczą. Przepięta działalność ich obliczona była na to, by umożliwić imperialistom odzyskanie polskich ziem zachodnich od matczynej i przyłączenie ich do neohitlerowskich Niemiec oraz przekształcenie pozostałej części Polski w niewolniczą kolonię imperialistów. Dopuszczając się zdrady Ojczyzny, zmierzali oskarżeni — poprzez próby opanowania wojska — do uczynienia z opanowanych przez siebie oddziałów powolnego narzędzia w rękach imperialistycznych agresorów. Natrafiając od początku na przeszkody w zamiarach opanowania Wojska, które ze względu na swój charakter ludowy stanowi niezawodne zbrojne ramie Państwa Polskiego — zbrodnicza ta organizacja — od chwili powstania — systematycznie godziła w żywą siłę bojową naszej armii, stojącej na straży pokoju i wolności naszego Narodu.

Antynarodowa polityka reakcji polskiej w okresie okupacji

A oto szczegółowa i długa lista zbrodni oskarżonych i okoliczności, w jakich rozwijali oni swą przestępczą działalność:

Dywersyjna i szpiegowska działalność zbrodnia oskarżonych wiąże się nierozdzielnie ze zdraździecką polityką burżuazji, która w roku 1939 wydała naród polski w ręce najeźdźcy faszystowskiej, a następnie w inspiracji i przy poparciu imperialistów anglo-amerykańskich walczyła z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Polsce, współdziałając z okupantem hitlerowskim. Dla polityki burżuazji i rządu londyńskiego znamienne jest fakt, że już na konferencji reprezentantów kliki londyńskiej oraz podziemnych kół wojskowych w kraju, zwołanej na polecenie gen. Sosnkowskiego i odbytej w dniach od 29 maja do 2 czerwca 1940 roku w Belgradzie, stwierdzono, że głównym niebezpieczeństwem jest nie faszyzm hitlerowski, lecz fakt, iż „w ośrodkach robotniczych rozwija się ruch komunistyczny”. Tak więc, już w pierwszych miesiącach okupacji obóz londyński widzi głównego wroga nie w hitlerowskim okupancie, lecz w wyzwoleńczym ruchu rewolucyjnym i w Związku Radzieckim. Ta antynarodowa, sprzeczną z podstawowymi interesami Polski polityka reakcji polskiej, odpowiada linii politycznej i interesom całego obozu imperialistycznego.

Gdy hordy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki, bohaterki opór narodu radzieckiego wzmógł znacznie sympatie narodu polskiego do Związku Radzieckiego. Społeczeństwo polskie zrozumiało, że Armia Radziecka jest jedyną siłą, która jest w stanie rozbić hydrę hitlerowską i wyzwolić Polskę. Rozwinął się i wzrósł ruch narodowo-wyzwoleńczy w Polsce, powstała i wzmacniała się z dniem każdym Polska Partia Robotnicza, głosząca hasła bezwzględnej walki z okupantem, o pełne narodowe i społeczne wyzwolenie, w oparciu o ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim. Burżuazja polska, przerażona wielkimi zwycięstwami Armii Radzieckiej i wzmocnieniem się walki mas ludowych o całkowite wyzwolenie — przechodzi do coraz bezwzględniejszej walki z ruchem rewolucyjnym. W walce tej reakcja współpracuje ściśle z gestapo, wydając bojowników o wolność Polski w ręce faszystów niemieckich.

W obliczu bohaterkich zmagania Związku Radzieckiego z hitlerowskim najeźdźcą, państwa anglosaskie, licząc na osłabienie i wykrwawienie ZSRR, dąży do zapewnienia sobie decydującej roli w Europie i wyeliminowania ZSRR.

W imię tych imperialistycznych planów obóz londyński poleca podległym sobie organizacjom w kraju powstrzymanie się od zbrojnej walki z Niemcami, by nie osłabił frontu hitlerowskiego na wschodzie.

To antypolskie stanowisko przedstawił cynicznie Bór-Komorowski dnia 14. X. 1943 r. na posiedzeniu KRP (Krajowej Reprezentacji Politycznej), oświadczając m. in.:

„...Powstanie nie może wybuchnąć nawet w wypadku gdy położenie nie przyjaćiała na obszarze Polski rokuje powodzenie powstania, ale ogólne położenie polityczne czyni niewskazywanym.

Nie możemy więc np. doprowadzić do powstania, gdy Niemcy, bici rozstrzygają na zachodzie i południu, trzymając ciągle jeszcze front wschodni i osłaniają nas od tej strony. Osłabienie Niemiec nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie. Sądzę, że panowie podzielają ten pogląd w całej pełni...”

„...Poza tym widzę groźbę w postawie Rosji. Jest to sprawa przede wszystkim polityczna...”

Tym lepiej dla nas, im wojsko rosyjskie jest dalej. Stąd wypływa logiczny wniosek, że nie możemy wywoływać powstania przeciw Niemcom, jak długo trzymają oni front rosyjski, a tym samym Rosjan z daleka od nas...”

Rozwój sytuacji na froncie radziecko-niemieckim przekreślił rachuby reakcji i jej anglo-amerykańskich mocodawców.

Klika reakcyjna i jej imperialistyczny dysponenci już wówczas zdają sobie sprawę, iż wyzwolenia Polski do kona Armia Radziecka i licza się z tym, że władzę obejmie obóz lewicowy. Napawa to lekkim przywódców reakcji.

W tej sytuacji Kierownictwo Delegatury i AK uruchamia plan tzw. akcji „Burza”. Plan ten, rzecz jasna, przeciwstawiał się walce z Niemcami i współdziałaniu z Armią Radziecką.

Plan „Burza” był konsekwentnym rozwinięciem polityki zdrady „rządu” emigracyjnego, Delegatury i D-twa AK. Już na wspomnianym posiedzeniu KRP, Bór-Komorowski oświadczył w imieniu Sosnkowskiego, ówczesnego tzw. Naczelnego Wodza, że:

„...chcemy uniknąć walki z wojskiem niemieckim...”

Jakie były istotne cele polityczne planu „Burza” ujawnia raport d-cy AK — Bora-Komorowskiego — z dn. 14. VII. 1944 r. do Sosnkowskiego, w którym stwierdza on, że przy pomocy planu „Burza” osiągnie się m. in. „...wzięcie pod swe dowództwo tej części społeczeństwa, która jest zdana odwetu na Niemcach...”

Rozwój sytuacji przekreślił te rachuby reakcji. Pod miążdzącymi ciosemi Armii Radzieckiej cołają się w popiochu wojska hitlerowskie. Na wyzwolonych terenach Polski powstała PKWN — pierwszy w dziejach naszego narodu rząd robotniczo-chłopski. Fala entuzjazyzm ogarnęła cały naród polski, który stanął do walki z najeźdźcą u boku Armii Wyzwolicielki — Armii Radzieckiej. W odpowiedzi na to emigracyjna klika, pragnąc za wszelką cenę urzeczywistnić

swę podstępne i zbrodnicze plany, dała sygnał do powstania warszawskiego. Powstanie było aktem dywersyjnym wobec narodu polskiego, który zakładał pierwsze zryby niepodległości swego państwa, i wobec Armii Radzieckiej, która niesła Polsce pełne wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma. Z niesłychaną perfidią i cynizmem przygotowywali organizatorzy powstania — na rozkaz Londynu — rzeź narodu polskiego i zniszczenie Warszawy, wykorzystując patriotyzm mas niezorientowanych w machinacjach reakcji. Nie wysłowionymi cierpieniami i niezliczonymi ofiarami opłacił naród polski powstanie warszawskie — tę zbrodniczą reakcję polskiej i jej anglo-amerykańskich mocodawców.

Klika londyńska, licząc się z niepowodzeniem powstania i innych dywersyjnych przedsięwzięć, zawczasu przygotowała plany szerokiej działalności dywersyjnej wymierzonej przeciwko przyszłej władzy ludowej i Armii Radzieckiej. W lutym 1944 r. „rząd” londyński na wniosek Sosnkowskiego postanowił powołać do życia nielegalne organizacje wojskowe i cywilne, które miały prowadzić wrogą działalność przeciwko władzy ludowej, Wojsku Polskiemu i Armii Radzieckiej, wyzwolającej kraj. Ścisłejsze wytyczne zostały później opracowane i rozwinięte w ramach planu działalności dywersyjno-wywiadowczej pod kryptonimem „NIE”. Plan ten przewidywał stworzenie organizacji, mającej na celu prowadzenie dywersji i szpiegostwa w aparacie państwowym Polski Ludowej, w wojsku, a także w partiach politycznych oraz prowadzenie dywersji i szpiegostwa przeciwko Armii Radzieckiej. Działalność ta miała przygotować odpowiednie warunki dla obalenia władzy ludowej.

Plan penetracji Wojska Polskiego

Szczególnie ostrą dywersję organizuje reakcja przeciwko odradzającemu się Wojsku Polskiemu. Dywersją tą kieruje, zgodnie z instrukcjami anglo-amerykańskimi sanacyjny generał Kopański, który jest obecnie na etacie Brytyjskiego Ministerstwa Wojny.

Przygotowaniem szczegółowego planu zajął się na przełomie lat 1943—44 oskarżony Tatar Stanisław — szef wydziału operacyjnego KG AK oraz jego najbliższy współpracownik — oskarżony Kirchmayer Jerzy. Postanowiono wówczas, że po wyzwoleniu Kirchmayer wstąpi do WP, do którego nasłana zostanie grupa oficerów AK, na której oprze się w swej działalności zbrodniczej. Celem tej akcji miała być penetracja wywiadowcza Wojska Polskiego i walka o opanowanie go i przekształcenie w oparciu dla reakcji.

Równocześnie Delegatura i II Oddział AK przygotowywały akcję dywersyjną na odcinku politycznym. W tym celu stworzony zostaje CKL, któ-

ry pod płaszczykiem radykalnej frazeologii tworzy dogodny warunki do penetracji obozu rewolucyjnego.

Anglosascy imperialiści patronowali spiskom i dywersji

W kwietniu 1944 r. oskarżony Tatar udał się specjalnym samolotem z Polski do Londynu. W czerwcu osk. Tatar wraz z Mikołajczykiem zapoznał członków przedstawicieli amerykańskich kół imperialistycznych oraz Churchilla z przygotowywanymi przez nich planami walki z Polską Ludową. Plany te zostały za akceptowane przez Churchilla i Amerykanów, którzy w drugiej połowie lipca 1944 r. wysygnowali na ich realizację 10 milionów dolarów.

Tak więc imperialiści anglosascy, którzy w 1939 roku oddali Polskę na pastwę agresji hitlerowskiej, a w okresie okupacji szczerli do walk brańobójczych — już od zarania niepodległości finansują spiski i patronują dywersji skierowanej przeciwko władzy ludowej.

Zgodnie z powyższymi planami, po utworzeniu PKWN, reakcja nasyla swych agentów do aparatu państwowego i stronnictw demokratycznych, organizuje dezercję z Wojska Polskiego w czasie wojny z okupantem, prowadzi akcję sabotażowo-dywersyjną, organizuje bandy, które mordują członków PPR, funkcjonariuszy władzy państwowej, oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

Już w 1944 roku zgłaszają się do WP grupy członków organizacji stworzonych przez II Oddział AK, deklarując pozornie swą lojalność, aby pod jej przykrywką prowadzić w wojsku dywersyjną robotę. Do wojska wstąpił wtedy oskarżony Kirchmayer, stosownie do opracowanego w czasie okupacji długoletniego planu dywersyjnej roboty w armii polskiej. Całokształtem działalności dywersyjnej kierują z Londynu podlegli Kopańskiemu oskarżeni: Tatar, wówczas zastępca szefa emigracyjnego sztabu do spraw krajowych, jego oficer — oskarżony Nowicki i oskarżony Utnik. Z ramienia wywiadu brytyjskiego pracą ich kierował ppłk Perkins.

Tajny ośrodek dyspozycyjny „Hel” kierowany przez wywiad brytyjski

Rząd brytyjski, związany sojuszem wojskowym z ZSRR, obawiał się ujawnienia swego poparcia dla dywersyjnej działalności skierowanej przeciwko Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu. W związku z tym, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden dnia 16. I. 1945 r. zawiadomił ambasadora Raczynskiego oraz osk. Tatara za pośrednictwem ppłk. Perkinsa, że rząd brytyjski zgadza się na utrzymanie łączności z terenami polskimi, lecz że działalność ta winna być wykonywana tajnie. W

(Ciąg dalszy na str. 3)

Porucznik zatrzymał się w drzwiach. Uśmiechnął się! — Pan kolega zna Londyn? Sprzed wojny, ach tak... Co za wspaniałe miasto! Niestety ucierpiał podczas wojny od latających bomb. Jestem... — bąknął „Szopiski” i podał rękę Poldkowi na pożegnanie.

Wróciliśmy do sierżanta. Pokiwał głową. Pokazał drogę na mapie i powiedział:

— Tu zaraz obok jest kompania warsztatowa. Zajedźcie tam, panowie. Powiedziecie, że szef Płoskotniak potrzebuje trochę benzyny. Ile wam wchodzi do baku? Phi, kropla... Nie zapomnijcie wziąć oleju... Zaprośiłbym panów do naszego kasyna na obiad, ale to nie uchodzi. Będziecie jechać niedaleko obozu kobiet. Warto wstąpić. Ludzie znajdują tam siostry, a czasem i żony nawet.

Flage nad obozem kobiecym widać było z daleka. Do baraków ciągnęły sznurek polskie i kanadyjskie jeepy. — Wyglądamy jak chłopy od kominarza... — mrucznął Tomasz. — Jedź prosto do naszych. Byli jeńcy pewnie w szaserach jeszcze nie chodzą.

— Czy zwróciłeś uwagę na twarze żołnierzy? — spytałam. — Dziwnie smętne.

— Zrozumiałe. Mają za sobą wojnę, a trudy nie mijają bez śladu. Zreszta każdy widzi w cudzej twarzy to, co mu w sercu siedzi. Ani smętne, ani wesole. Zwykle wojskowe twarze. W całej, proste ciebie. Twarz ludzka jest ciekawym zwierciadłem wielu spraw. Wyczytasz z niej chorobę nerek i opuchniętą wątrobę, miłość bez wzajemności i skłonność do kieliszka. Słowem, pokaż mi swoją twarz, a powiem ci, kim jesteś... — Przystań śledzić... — odpowiedziałem niechętnie. — Zdaje się, to będzie tu.

Zatrzymaliśmy się przed domem z czerwonym dachem. Wielki sztyl zamalowano białą farbą ale napis „H. J. Heim” wydostawał się bez trudu na światło dzienne.

— Pustawo... Zajrzyjmy do środka, może drzemią po obiedzie albo dzielą paczki... — ozwał się Tomasz. — Ciekawym, jakiej miary używają do chleba.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIEM

POWIEŚĆ

53

W progu powitała nas uprzejmie starsza kobieta. Mówiła cicho i niewyraźnie. Sepłeniła:

— Wszystkie pokoje zajęte. Trzeba pójść do tamtego domu, tam mieszka polski komendant. On przydzieli pokój, napisze kartkę, postawi pieczętą z orłem. Tu jest porządek. Bez pieczętą nikt nie śmie mieszkać.

— Nie ma wolnego pokoju? Ładna historia! Zobaczymy sami! Kręcisz, stara!

Kobiecina przyłożyła palec do ust.

— Pst! Tu za ścianą mieszka dowódca polskich partyzantów. Bardzo się gniewa, gdy posłyszeli hałas. Nie można tak głośno mówić.

— Nic mu się nie stanie! Cóż to, nie siedziałem w obozie? Też jestem człowiekiem! — krzyknął Tomasz.

— Do licha z tym wszystkim! Miejsce w obozie musi być przydzielone! Ja szukać nie będę!

Za drzwiami rozległ się rumor. Ktoś odsuwał krzesło.

— Ostrzegalam! Prosiłam! — szeptała Niemka.

— Przystań, babciu, sepłenić! Wiem co robię! — Tomasz szarpnął za klamkę.

— Nie potrafię mówić inaczej... — otworzyła szeroko usta. — Wróciłam z obozu.

— No, tak. Przepraszam... — bąknął Tomasz. — Kobieta trzymała wciąż usta otwarte ukazując bezzębne dziąsła. Drzwi do pokoju odsłodziły, gwałtownie szarpnięte. Mazurkiewicz patrzył na nas spoje iba. W ręku ścisnął gazetę.

— Z nieba spadłeś?! — krzyknął zaskoczony.

Józio uśmiechnął się.

— Zgadłeś. Przyleciałem samolotem.

Weszliśmy. Niemka z westchnieniem ulgi przymknęła drzwi. Rozsiadliśmy się w krzesłach. Józio wyciągnął szklanki, butelka jak zawsze stała na stole. Poldek

wetknął nos w gazetę. Nagle zerwał się z okrzykiem:

— Naturalnie ja miałem rację! Patrzenie!

Podsunał gazetę. Fotografia, pod nią napis: „Borman nie został jeszcze ujęty”.

— No to go złapią. Odczep się! — ruszyłem ramionami. Poldek wyciągnął ołówek i szybko kreślił na fotografii.

— A teraz?

Spojrzałem uważnie: Poldek dorysował tyrolski kapelus i fajkę. Miałem przed sobą twarz Niemca, który ułatwił nam przeprawę przez podmokłą łąkę! Zerknąłem na Tomasza. Zbladł i uciął krótko:

— Chwalić się nie ma czym! Opowiadaj, Józio...

ROZDZIAŁ 11

Byliśmy już niby u celu podróży. Nad domem — flaga biało-czerwona, poruszać się po wsi można było swobodnie, pancerni ulani stali o kilometr. A jednak sprawy nasze pogmatwały się tak zawile, że trudno było dojrzeć gdzie początek, gdzie koniec i żaden z nas nie umiał dać odpowiedzi, co robić należy dalej.

Podróż na zachód upodobiła się nagle do dziecinnej pogoni za stadkiem rybek przemykających się przez płyciznę. Wystarczy jeden nieostrożny ruch i upragniony łup ginie w zmaconej wodzie. I trzeba znów cierpliwie czekać i szukać dalej. Znow słońce opiera się o piasek dna, pojawiają się srebrne rybki i wtedy ktoś psując zabawę ciska z rozmachem kamień. Wszystko na nic, zaczynaj od początku...

Takim kamieniem mącącem wodę stały się dla nas słowa Józia. Mówił rzeczowo i zwięźle, ale już bez tej fantazji, którą ujawniał ludzi, gdy rządził niemieckim miasteczkiem. Przelot amerykańską „Dakotą” z Pilzna do Brukseli stał z Mazurkiewicza obozową śniedź, to pewne, lecz jednocześnie Józio stał się dla nas trochę obcy. Stracił w samolocie dawną sympatyczną gębę. Pozbył się jej, jak dziecko koklusz. Ubrany w nowiutki „battle dress” pouczał nas taskawie:

Organizacja dywersyjno-szpiegowska przed Najwyższym Sądem Wojskowym

(Ciąg dalszy ze str. 2)

tem celu emigracyjny sztab w Londynie stworzył tajny ośrodek dyspozycyjny „Hel”, finansowany, kierowany i kontrolowany przez wywiad brytyjski w osobie ppłk. Perkinsa. Centralą „Hel” kierowali oskarżeni Nowicki i Utnik, a nadzór sprawowali Kopański i osk. Tatar. W maju 1945 r. „Helowi” zostały podporządkowane rozmaite placówki dywersyjno-wywiadowcze, rozsiane w różnych krajach Europy. Z placówek tych wysyłano do Polski agentów, dywersantów, szpiegów oraz poważne fundusze dla finansowania zbrodniczej działalności podziemia. Kierownictwo „Helu” wiosną i latem 1945 r. przy udziale Kopańskiego opracowało plan uruchomienia siatek propagandowych - wywiadowczych w Polsce. Zorganizowanie tych siatek zlecono komendantowi głównemu WIN-u, Rzepeckiemu. W połowie 1945 r. kierownictwo „Helu” nawiązało kontakty z organizacjami prowadzącymi działalność dywersyjną w aparacie państwowym i w wojsku. Jedną z tych organizacji był ośrodek dywersyjny, zorganizowany przez osk. Kirchmayera, osk. Hermana i Kuropieskę.

Zbrodniczy spisak w oflagu

Tymczasem, w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej, z obozów jenieckich (oflagów) wraca do kraju wielu przedwojennych oficerów. Wspaniałomyślna polityka rządu polskiego daje możliwość ludziom, którzy zajmowali bardzo różną pozycję polityczną w przeszłości, włączenia się do ogólnonarodowej sprawy odbudowy Ojczyzny i umocnienia jej siły zbrojnej. Liczne grupy tzw. oflagowców wstępują w szeregi Odrodzonego Wojska Polskiego. Część tych oficerów, powodowana głębokim patriotyzmem, przeszła szczerze na pozycję władzy ludowej. Natomiast inni ich część, wychowana w sanacyjnej szkole nie nawiązywała do ludu, pozostającą pod wpływem reakcyjnej agencji „Londynu”, nie chce się pogodzić z faktem sprawowania władzy przez masę ludową. Już w oflagach jak np. w oflagu w Woldenbergu, knuto wśród części oficerów wczasu spiski przeciwko Polsce Ludowej. Wysiłki te potęgają się po przybyciu do Woldenbergu członków kierownictwa KG AK, wśród których znajdowali się Rzepecki, Sanojca i osk. Herman. W oflagu tym zetknęli się oni również z Kuropieską. Zarówno Herman jak i Kuropieska uważają, że walkę z władzą ludową można prowadzić tylko w kraju, przedostawszy się do aparatu państwowego i uprawiając głęboko zakamupowaną wrogą działalność. Wracają oni więc w r. 1945 do Polski i zgłaszają się do Wojska Polskiego. Osk. Herman przyjęty został do wojska przez ówczesnego wiceministra obrony narodowej Spychalskiego Mariana, któremu polecił go Kuropieska.

Ośrodek dywersyjno-szpiegowski w Wojsku Polskim w r. 1945

W połowie 1945 r. następuje już na terenie kraju spotkanie Kuropieski z oskarżonymi Hermanem i Kirchmayerem. Ludzie ci organizują ośrodek dywersyjno-szpiegowski w wojsku, w celu zrealizowania planów dywersyjnych, opracowanych przez osk. Tatarą i osk. Kirchmayera. Kierownictwo tego ośrodka stanowią Kirchmayer, Kuropieska i Herman, którzy rozdzielili między siebie funkcje w sposób następujący: sprawy organizacyjne — Kirchmayer, wywiad — Herman, łączność z zagranicznymi ośrodkami — Kuropieska. Wiosną i latem 1945 r. Kirchmayer nawiązał współpracę wywiadowczą z WIN-em, przy czym szefem wywiadu i bezpieczeństwa okręgu zachodniego WIN-u był wówczas osk. Roman Władysław.

10 milionów dolarów od rządu U.S.A. na dywersję przeciwko Polsce

Powstanie nielegalnej organizacji dywersyjnej w wojsku zbiega się z przyjazdem do Polski pachołka imperializmu anglo-amerykańskiego Mikołajczyka. Jego działalność w kraju jest wyrazem zmiany dotychczasowej taktyki imperialistów po klęsce próby, inspirowanej przez anglo-amerykanów zbrojnego zdobycia władzy. Organizacje reakcyjne okazują Mikołajczykowi pełne poparcie. Przy pomocy mordów, dywersji, sabotażu starają się one podważyć

zaufanie mas do władzy ludowej i stworzyć dogodny warunki dla zwycięstwa Mikołajczyka w wyborach.

Równocześnie opracowano w Londynie plan skoordynowania działalności Mikołajczyka z akcją podziemia. Wydzielono w tym celu z kierownictwa „Hel” specjalny zespół, w skład którego weszli: oskarżeni Tatar, Utnik, Nowicki. Wytyczne dla działalności tego zespołu zostały opracowane przez Tatarą i Mikołajczyka w Londynie w kwietniu — maju 1945 r., na krótko przed wyjazdem Mikołajczyka do Polski. Sprowadzają się one do zorganizowania penetracji aparatu państwowego i wojska ludowego, w celu opanowania ich, jak również do zorganizowania poparcia podziemia dla Mikołajczyka i zapewnienia Mikołajczykowi funduszy na akcję wyborczą oraz na dywersyjną robotę podziemia. Pieniądze na te cele czerpano z sumy 10 milionów dolarów, otrzymanych przez Tatarą i Mikołajczyka od rządu amerykańskiego w 1944 r. na dywersję przeciwko Polsce. Plan działania grupy Tatar — Utnik — Nowicki zaaprobowany został przez Kopańskiego i jego anglosaskich mocodawców. Szczególny nacisk położono na wojsko, którego opanowanie stanowiło miało silny atut w ręku Mikołajczyka.

Realizując powyższe zbrodnicze plany, kierownicy ośrodka spiskowego w wojsku, oskarżeni Kirchmayer, Herman i Kuropieska, zmierzali do nasycenia wojska wrogo usposobionymi do władzy ludowej oficerami sanacyjnymi i obsadzenia nimi pozycji kluczowych. Równocześnie organizowali sieć dywersyjno-szpiegowską w centralnych instytucjach wojskowych, dążyli do odizolowania Wojska Polskiego od Armii Radzieckiej i zbierali informacje dla wywiadów państw imperialistycznych. W marcu 1946 r. oskarżeni dokooptowali do kierownictwa ośrodka dywersyjno-szpiegowskiego osk. Mossora Stefana. Ustalono wówczas, że osk. Herman będzie nadal kierował wywiadem, Kuropieska, który przebywał w Londynie, zasłać miał organizację oficerami z emigracji, a Mossor nadzorować przestępczą działalność tej grupy w instytucjach centralnych MON-u.

Na usługach hitlerowców

Należy podkreślić, że osk. Mossor jak zeznał w śledztwie — przebywał w okresie wojny w oflagu, dwukrotnie oferował swe usługi hitlerowcom i wystosował do dowódcy Reichswehry memoriał zawierający projekt utworzenia faszystowskiej Polski pod protektoratem hitlerowskich Niemiec. Oskarżeni rozwinieli ożywiającą działalność, tworząc szeroką sieć dywersyjnej organizacji i sze reg komórek wywiadowczych, wykorzystując powiązania wśród reakcyjnych oficerów przedwojennych, których w tym czasie masowo przyjmowano do wojska. Komórki te werbowały również oficerów przedwojennych, znanych ze swego reakcyjnego nastawienia oraz oficerów b. AK.

Postawa polityczna Spychalskiego

Czynnikiem sprzyjającym działalności sieci dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim i ułatwiającej penetrację wywiadowczą Wojska Polskiego była pravicowa i nacjonalistyczna polityka, której rzecznikiem na terenie wojska był ówczesny wiceminister obrony narodowej, Spychalski Marian. Polityka ta w praktyce wyrażała się w faworyzowaniu i przyjmowaniu do wojska oficerów sanacyjnych, znanych ze swej antydemokratycznej postawy i w lansowaniu ich na odpowiedzialne stanowiska, przy równoczesnej tendencji zrywania więzi między Wojskiem Polskim a Armią Radziecką. I tak w lipcu 1945 r. Spychalski przyjmuje do wojska zastępcę szefa II Oddziału KG AK Hermana Franciszka z grupą jego współpracowników, zacierając świadomie ich rolę podczas okupacji. „Gen. Spychalski dawał nam czas i w dodatku zasilał nas świeżymi i wartościowymi siłami” — mówił w swych zeznaniach osk. Kirchmayer.

Postawa polityczna Spychalskiego i przeprowadzane przezeń rozmowy z szeregiem oskarżonych stanowiły, jak to stwierdzają oskarżeni, bodziec do ich wroglej roboty i stwarzały wśród nich przekonanie, że mogą liczyć na powodzenie. Już w połowie 1945 r. Spychalski, poprzez osk. Hermana, zabiega o zrealizowanie zakulisowych rozmów pomiędzy Gomulką a ówczesnym komendantem głów

nym WIN-u, Rzepeckim. Kierownicy dywersyjnego ośrodka niejednokrotnie informowali swoich zwierzchników zagranicą o przychylnym do nich stosunku Spychalskiego i o swoich z nim kontaktach.

6 milionów dolarów dla Mikołajczyka

Zbrodnicza działalność oskarżonych, kierowana z Londynu przez osk. Tatarą na podstawie instrukcji wywiadu brytyjskiego, rozgałęziała się. W ciągu 1946 r. kierownicy ośrodka konspiracyjnego organizują, zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, sze reg komórek wywiadowczych. W tym czasie (w sierpniu 1946) osk. Kirchmayer zaproponował osk. Romanowi Wł. prowadzenie akcji wywiadowczej. Roman zgodził się na to i otrzymał zadanie utworzenia komórki wywiadowczej, co też uczynił. Raporty przesyłano do Londynu dla osk. Tatarę za pośrednictwem Kuropieski. W jednym z nich melduje osk. Kirchmayer szczegółowo o zorganizowaniu komórki w aparacie Wojska Polskiego.

Działalność swą uzgadniał Tatar z Mikołajczykiem, z którym odbył konferencję w Londynie w marcu 1946 r. Na konferencji tej Mikołajczyk zażądał wzmocnienia werbunku wyższych oficerów z emigracji na wyjazd do kraju i wstąpienia ich do wojska. Nadto Mikołajczyk zakomunikował, że stawia na rozbiście jednolitej PPR i PPS i będzie dążył do przecignięcia PPS na swoją stronę, wykorzystując w tym celu porozumienie z WRN-owcami — Pużakiem i Żuławskim. W związku z tym postanowiono przekazać Żuławskiemu 10 tys. dolarów na robotę związaną z przecignięciem PPS na stronę Mikołajczyka. Podczas tych rozmów za padła również — za aprobatą Kopańskiego — decyzja oddania do dyspozycji Mikołajczyka ponad 6 milionów dolarów, z czego ponad 3 miliony przeznaczono na finansowanie podziemia i wywiadu. Dla zapewnienia podziemia w Polsce bazy finansowej, oskarżeni Tatar, Utnik i Nowicki lokują 110 tys. dolarów w Polsce w rozmaitych punktach, m. in. u osk. Wacka Szczepana, który nadto organizował komórki dywersyjno-wywiadowcze w wojsku i kierował nimi. Przerzuty pieniędzy odbywały się nie tylko za pośrednictwem agentów organizacji dywersyjnej. Brał w nich udział również ówczesny dyrektor departamentu Europy Środkowej w Brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Hankey.

Oskarżony Wacek, wracając z Londynu do kraju, zabrał ze sobą fundusze dla finansowania akcji dywersyjnej oraz szczegółowe instrukcje osk. Tatarę dla organizacji podziemnych. Instrukcje te dotyczyły m. in. sprawy zorganizowania trasy przerzutu i materiałów wywiadowczych z Polski do Londynu w oparciu o pomoc ambasady brytyjskiej i francuskiej. Osk. Wacek otrzymał również od osk. Tatarę kontakty do ambasady brytyjskiej i francuskiej w Warszawie. Kontakty te uzyskał Tatar w Londynie w wyniku rozmów z przedstawiicielami dyplomatycznymi Anglii i Francji, którzy zgodzili się na to, by ich placówki dyplomatyczne w Polsce pomagały kierownictwu podziemia w zorganizowaniu drogi przerzutowej dla przekazywania materiałów wywiadowczych.

Tak oto imperialiści parli do utworzenia Mikołajczykowi drogi do władzy: stosując najniższe metody walki z Polską Ludową, jak szpiegostwo, dywersja, finansowanie zbrojnych band i kierowanie nimi. Zdobyte władzy przez Mikołajczyka umożliwiłoby bowiem imperialistom realizację ich planów, tj. oderwanie Ziemi Zachodnich od Polski na rzecz neohitlerowskich Niemiec i przekształcenie pozostałej części Polski w niewolniczą kolonię imperializmu. O planach tych mówił wyraźnie Churchill w marcu 1946 r. w swym przemówieniu w Fultonie oraz ówczesny amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes w wrześniu 1946 r. w Stuttgarcie. Tym oto zbrodniczym celem imperialistów anglo-amerykańskich służyła cała przestępcza działalność oskarżonych oraz ich wspólników w Londynie i w Polsce.

Rachuby na napaść imperialistów na Polskę

Plany reakcji zostały pokrzyżowane przez obóz demokratyczny, którego siły szybko i nieprzerwanie wzrastały. Odbudowa i rozwój Polski sta ją w poprzek wojennym planom imperialistów anglo-amerykańskich. W obliczu nowej sytuacji politycznej, licząc się z nieuchronną klęską Mi-

kołajczyka, osk. Kirchmayer w drodze do Stanów Zjednoczonych zatrzymuje się w Paryżu, by omówić z osk. Tatarą sytuację polityczną w kraju. Podczas rozmów postanowiono oprzeć się na pravicowych elementach w stronniactwach politycznych bloku demokratycznego, by zahamować dalsze przemiany ustrojowe w Polsce. Licząc się z możliwością rozpadnięcia przez imperialistów nowej wojny, uczestnicy narady w Paryżu — jak zeznał Kirchmayer — doszli do wniosku, że „...Polska Ludowa byłaby narażona na najcięższą próbę i możnaby to wyzyskać dla całkowitej zmiany stosunków w kraju. W każdym razie należy rozporządzać w kraju zawczasu zorganizowaną siłą...”

Osk. Tatar w swych instrukcjach — jak zeznał Kirchmayer — nakazał — „zorganizować te siły w wojsku, które są zdolne do przeciwstawienia się w odpowiedniej sytuacji obecnej drodze Polski Ludowej... Pracę traktować jako długofalową. Ogólny cel konspiracji — potajemne przygotowanie organów dywersyjnych, które w sprzyjającym momencie politycznym wykonają dywersję w wojsku, osłabiając jego siłę i w ten sposób przygotowując ogólny przewrót w kraju. Za sprzyjającym momentem politycznym uważać rozstrzygającą ofensywę polityczną, a jeszcze bardziej wojskową mocarstw zachodnich ze Stanami Zjednoczonymi na czele...”

Tak więc oskarżeni oraz ich wspólnicy w swej zbrodniczej działalności nastawiali się na napaść imperialistów na Polskę i orientując się na klęskę wojenną Ojczyzny — rozwijali swą działalność w tym kierunku.

Podczas narady w Paryżu postanowiono rozszerzyć działalność dywersyjną, a w szczególności wzmocnić pracę sieci wywiadowczej osk. Hermana w kierunku zdobywania wiadomości o Armii Radzieckiej. Postanowiono również, że osk. Tatar przy będzie do kraju dla zorientowania się w sytuacji na miejscu. Przyjazd miał się odbyć pod pretekstem przekazania rządowi polskiemu części mienia z funduszu „Drawa”, znajdującego się w dyspozycji Tatarę, Utnika i Nowickiego. O powyższym miał osk. Kirchmayer zameldować, po swoim powrocie do kraju, gen. Spychalskiemu, co też uczynił. Fundusz „Drawa” stanowił część sumy otrzymanej przez Mikołajczyka i Tatarę od imperialistów amerykańskich w 1944 r. na prowadzenie dywersyjnej działalności w wyzwolonym kraju. Część tej sumy zatrzymał Tatar dla stworzenia sobie pretekstu licząc, iż przekazując ją rządowi polskiemu będzie mógł zamaskować istotny cel swego przyjazdu do Polski i swej działalności w kraju oraz będzie w stanie stworzyć szersze możliwości dla wojskowej i cywilnej działalności antypaństwowej).

Nowe metody walki z Polską Ludową

Po klęsce Mikołajczyka reakcja stosuje obok dawnych — nowe metody walki z Polską Ludową. „Należy orientować się na grupy pravicowe w partiach robotniczych” — oto kierunek, jaki wybierają oskarżeni. Przewidując konieczność stosowania nowych metod w swej robocie dywersyjno-wywiadowczej, oskarżeni Tatar, Nowicki i Utnik, za zgodą Kopańskiego, wycofują się formalnie z kierownictwa „Helu” i usiłują wywołać wrażenie, że zerwali z kliką emigracyjną, aby w ten sposób umożliwić sobie powrót do kraju i na miejscu kontynuować dywersyjną działalność. Faktycznie jednak oskarżeni kontynuowali zbrodniczą współpracę z Kopańskim. Cała ich dwulicowa gra, została zaaprobowana przez Kopańskiego i dyrektora departamentu Europy Środkowej w brytyjskim MSZ — Hankeya.

W styczniu i w marcu 1947 r. osk. Kirchmayer przekazał kierownikom ośrodka konspiracyjnego nowe instrukcje Tatarę, a w szczególności instrukcję dotyczącą rozszerzenia działalności wywiadowczej na jednostki radzieckie. Osk. Kirchmayer w specjalnym raporcie powiadomił również Spychalskiego o swojej rozmowie z Tatarą, przekazując mu propozycję Tatarę w sprawie przekazania rządowi polskiemu części funduszu „Drawy”.

Wykonując polecenia otrzymane od osk. Tatarę, oskarżeni rozszerzają swą przestępczą działalność, rozwijają siatkę szpiegowską, penetrując coraz głębiej Wojsko Polskie. Nawiązane zostały kontakty z przedstawicielami ambasady USA i W. Brytanii w Polsce, którym przekazywane są informacje szpiegowskie.

W działalności swej zbrodnicza grupa, kierowana przez Tatarą, Hermana, Mossora, Kirchmayera, Kuropieskę, Utnika, Nowickiego — liczy na elementy pravicowe w PPS i w innych partiach politycznych, a szczególnie na grupę pravicowo-nacjonalistyczną w PPR.

Linia polityczna grupy pravicowo-nacjonalistycznej, zmierzająca do zahamowania przemian ustrojowych i izolowania Polski od Związku Radzieckiego, jest zbieżna z planami oskarżonych i ich anglosaskich mocodawców. Liczyli oni na to, że realizowanie tej linii politycznej stworzy możliwości przywrócenia stosunków kapitalistycznych, podporządkuje Polskę anglosaskim imperialistom, przeksztalcając ją w ich bazę i kolonię.

W związku z tym kierownictwo przestępczej grupy jeszcze bardziej zacieśnia swe kontakty ze Spychalskim. Jej czołowi przedstawiciele — Kirchmayer, Herman, Mossor i Kuropieska obejmują kluczowe stanowiska w instytucjach centralnych Wojska Polskiego. Spychalski sprowadził również w sposób oszukiwany przyznanie wyżej wymienionym oskarżonym stopni generalskich. W dążeniu do opanowania wojska oskarżeni rozbudowują sieć dywersyjnej organizacji. Coraz śmielej prowadzą swą działalność zbrodniczą, zmierzającą do podważenia suwerenności i niepodległości Polski.

Oskarżeni korzystali z pomocy i opieki Spychalskiego

Dalszym przejawem zacieśnienia się kontaktu oskarżonych ze Spychalskim, jest przyjazd osk. Tatarę do Polski w lipcu 1947 r. Tatar w czasie rozmów ze Spychalskim poruszał m. in. sprawę powrotu reakcyjnych oficerów z emigracji i przyjęcia ich do Wojska Polskiego na odpowiedzialne stanowiska. Spychalski zapewnił Tatarę o pozytywnym załatwieniu tej sprawy.

Po rozmowie ze Spychalskim w sierpniu 1947 r. osk. Tatar wziął udział w posiedzeniu, na którym poruczył on Kirchmayerowi kierownictwo wywiadu i przekazał mu kontakt z pracownikiem ambasady USA w Warszawie.

Organizacja spiskowa rozwinęła jeszcze szerszą niż dotąd działalność. Osk. Kirchmayer zorganizował bezpośredni kontakt z attaché wojskowymi Anglii i USA oraz opracowywał dla nich meldunki.

Kirchmayer nawiązał bezpośrednią współpracę z osk. Jureckim, który kierował jedną z głównych komórek wywiadowczych.

W sierpniu i wrześniu 1947 r. organizacja spiskowa rozpoczęła dalszą rozbudowę komórek dywersyjno-wywiadowczych.

Osk. Roman Wł. otrzymał w związku z tym zadanie zorganizowania sieci wywiadowczej na terenie jednej z centralnych instytucji wojskowych. Zadanie to oskarżony wykonał. Osk. Roman dbał również o wzajemne informowanie się 2 odcinków dywersyjnej organizacji — wojskowej i cywilnej. Podobne zadanie otrzymał i wykonał osk. Wacek na terenie innych instytucji wojskowych.

W okresie rozbudowy wywiadu osk. Kirchmayer we wrześniu 1947 r. zetknął się bezpośrednio z attaché wojskowym ambasady USA, pułkownikiem Betts, który zlecił Kirchmayerowi zbieranie materiałów wywiadowczych i dał mu konkretne wskazówki w sprawie tej działalności. Współpracę z attaché wojskowym USA Kirchmayer kontynuował do wiosny 1950 r., przekazując mu liczne materiały wywiadowcze.

Tymczasem osk. Tatar wrócił do Londynu, gdzie w październiku 1947 r. złożył Kopańskiemu sprawozdanie ze swego pobytu w kraju. W sprawozdaniu tym poinformował on go o przebiegu swej rozmowy z Spychalskim oraz o rozwoju organizacji spiskowej w wojsku. Dzięki poparciu Spychalskiego w latach 1947—48 dywersyjna organizacja zdołała rozbudować szerszą sieć wywiadowczą. Zasięgiem swym udało się jej objąć rozmaite centralne instytucje wojskowe. Wiadomości szpiegowskie, przekazywane w tym czasie państwu imperialistycznym, mają ułatwić im realizację zbrodniczych planów agresji przeciwko Polsce i ujarznienia Polski.

Gdy naród polski, zjednoczony w patriotycznym wysiłku, zagospodarowywał prastare ziemie zachodnie, u-macniając siły naszej Ojczyzny i utrwalając jej niepodległość — oskarżeni knują zdradziecki spisak przeciwko narodowi polskiemu i działają na zlecenie nowej wojny. Występując się imperialistycznym podżegaczom wojennym, idąc na rękę odradzającemu się neohitlerowskiemu faszyzmowi —

(Ciąg dalszy na str. 4)

Laureaci Nagród Państwowych

Szeligowski
Brandstaetter

Cztery wieki temu wstecz w roku 1649 żaki krakowskie, dotknięte do głębi pogwałceniem praw równości studenckiej podniosły bunt przeciw niesprawiedliwości królewskiej i na znak protestu postanowiły opuścić miasto.

Tyle mówi historia!
Temat ten podjął śmiało Tadeusz Szeligowski stwarzając pierwszą od czasów Moniuszki polską operę realistyczną pt. „Bunt żaków”.

Kompozytor urodzony w roku 1896 we Lwowie, studia muzyczne odbywa kolejno w Krakowie, we Lwowie i w Paryżu.

Z pracy czysto pedagogicznej przez rzucił się w ostatnich latach na kierownictwo artystyczne Filharmonii Poznańskiej, gdzie wprowadził nowy typ pracy zespołowej. Przypomnijmy sobie założony w tym celu ośrodek letni w Łagowie.

W swym oryginalnym, twórczym dorobku Szeligowski posiada wiele pozycji.

Znany nam jest bowiem, jako twórca baletu „Paw i dziewczyna”, pieśni ludowych i kantat, „Wesela lubelskiego” i „Suity lubelskiej”.

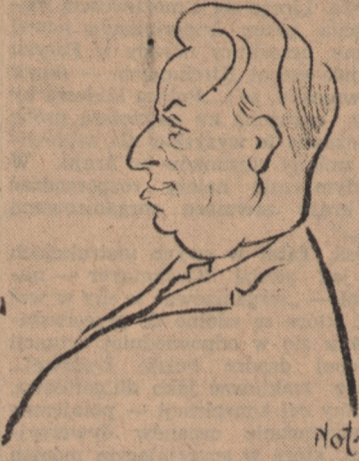
W „Buncie żaków” pragnie udostępnić treść muzyczną wyrosłą w realistycznym warsztacie twórczym. Opera, której prapremiera odbyła się we Wrocławiu jest wyrazem w pełni udanej próby nowej opery.

Przyczyniło się do tego w dużej mierze świetne libretto Romana Brandstaettera. Brandstaetter znany dramaturg, silnie związany z życiem teatru podejmując historyczny temat wyjścia żaków z Krakowa nie miał zamiaru użytkować go początkowo na libretto. Stało się inaczej. Zachęcony twórczą współpracą z kompozytorem tej miary, co Szeligowski za-

pała się do pomysłu. Z krótkiej, historycznej wzmianki wyłania się cała zdynamizowana historia buntu krakowskich studentów. Libretto stało się na najwyższym poziomie literackim i ideologicznym.

Ze współpracy muzyka i literatura powstała I-sza po „Halce” Moniuszki realistyczna i narodowa opera polska.

„Bunt żaków” w osobach jego twórców został wyróżniony najwyż-



T. Szeligowski

szym odznaczeniem artystycznym w kraju — Nagrodą Państwową I stopnia.

Wierzmy, że „Bunt żaków” spełni wśród polskich artystów — muzyków i literatów rolę mobilizującą, bowiem szerokie rzesze naszego społeczeństwa czekały już od dawna na nowe zrywające ze starą konwencją polskie opery.

K. K.

W całym kraju trwają przygotowania

Młodzież polska radośnie wita III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

Już tylko kilka dni dzieli nas od momentu otwarcia w Berlinie przez Prezydenta Piecka III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickich Mistrzostw Świata.

Będzie to potężna manifestacja kilku dziesięciu tysięcy młodych dziewcząt i chłopców reprezentujących młodzież całej kuli ziemskiej, młodzież widzącą swoją przyszłość w twórczej, pokojowej pracy i zdecydowanie bronić wszystkimi siłami swych praw do życia, nauki i szczęścia.

W berlińskim Zlocie uczestniczyć będzie m. in. wielka, licząca 25 tys. osób delegacja polskiej młodzieży. Wybrani delegaci przygotowują się obecnie do Zlotu. W Warszawie odbyły się próby występów uczestników zespołów artystycznych jadących do Berlina. Polskie tańce, pieśni i utwory muzyczne pokażą młodym ludziom z kilkudziesięciu krajów dorobek kulturalno-artystyczny naszej młodzieży.

Na ręce polskich delegatów napływają, z prośbą o przekazanie delegatom zagranicznym, tysiące listów ze wszystkich zakątków kraju. Piszą młodzi robotnicy, górnicy, hutnicy, uczniowie, studenci, członkowie spółdzielni produkcyjnych, naukowcy; piszą o tym, jak młodzież polska walczy o pokój, jak swoją codzienną, twórczą pracą buduje szczęśliwe, radosne jutro.

Napływające masowo listy, prace utworzonych we wszystkich miastach komitetów przygotowawczych, organizowane przez nie zebrania i występy, imprezy sportowe, spotkania z delegatami — są dowodem wielkiego zainteresowania młodzieży i społeczeństwa, świadczą wreszcie o masowym udziale całej polskiej młodzieży, zorganizowanej i niezorganizowanej, w przygotowaniach do Zlotu.

Samorodne wstępowanie najlepszych uczniów i pracowników, na cześć Zlotu berlińskiego, w szeregi ZMP, najdobitniej mówi o wielkim autorytecie Związku Młodzieży Polskiej wśród młodzieży, o tym, jak wielkie jest umiłowanie przez nią ojczyzny, jak niezłomna jest jej wola walki o pokój i socjalizm.

Pociąg pokoju wiozący polską delegację zawiezie również tysiące podarunków wykonanych przez młodych robotników, chłopów, studentów i uczniów, dla przedstawicieli młodzieży świata. Podarunki: modele maszyn, przyrządy, rzeźby, obrazy, przedmioty z dziedziny sztuki ludowej, — są wyrazem głębokiej wię-

zi i solidarności młodzieży polskiej, budującej jasne, szczęśliwe życie i walczącej o pokój i lepszą przyszłość młodzieży całej kuli ziemskiej.

Młodzi kolejarze wzięli wrocławskiego, aby godnie uczcić Zlot, rzucili wezwanie kolejarzom całej Polski do zaoszczędzenia 5 proc. zużywanego paliwa i zastosowania jazdy pierścieniowej, bez pustych przelotów. Młodzi robotnicy WZPO im 17 Sierpnia postanowili pracować w dniu otwarcia Zlotu na zaoszczędzonym materiale. Uczniowie Szkoły Zaw. przy Warsztatach Mech. PKP w Gdańsku wykonali dodatkowo 25 łóżek dla szpitala kolejowego a kilkadziesiąt innych — wyremontowali.

W woj. bydgoskim podjęto ogółem 1.084 zobowiązań, z których 962 zostały już wykonane. W realizacji Czynu Złotowego bierze udział 25.056 osób w tym 5.691 młodzieży niezorganizowanej. Wartość już wykonanych zobowiązań na Pomorzu wynosi 1.005.564 zł.

Czyn Złotowy: dodatkowe tony węgla i stali, tysiące zaoszczędzonych ziółówek — to najpiękniejszy dar, najbardziej dobitny wyraz udziału całej młodzieży w przygotowaniach do

Zlotu.
Związek Młodzieży Polskiej zorganizował wielką sztafetę gwiazdista która ze wszystkich fabryk i gromad, miast i wsi, obozów i kolonii letnich naszego kraju, przekaże uczestnikom Zlotu meldunki o wykonaniu zobowiązań przez młode dziewczęta i młodych chłopców dla uczczenia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, meldunki o wielkich sukcesach młodzieży w walce o pokój i Plan 6-letni.

Wśród uczestników Zlotu są przedstawiciele z kopalni i hut, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, szkół, uniwersytetów i pracowni naukowych. Godnie reprezentować oni będą młodzież polską na berlińskim spotkaniu, bo będą towarzyszyć im myśli i uczucia nas wszystkich w tych wielkich dniach sierpnia 1951 r.

Już niedługo nad Berlinem zaopieczą sztandar Sw. Fed. Młodz. Dem. Za kilka dni Berlin rozbrzmiewać będzie młodymi głosami. Młodzież rozmaitych ras, narodowości, wyznań i poglądów politycznych, spotka się razem, aby wzmocnić międzynarodowe braterstwo, aby wykazać, jak potężne i niezwykłe są siły obrońców pokoju.

Aleksander Szerszenierski

Na naszych ekranach

„Trzciniowe dzwony“

Chudoplesy — miasteczko czeskie sprzed kilkudziesięciu lat posłużyło filmowcom czechosłowackim do pokazania stosunków panujących w owym okresie na wsi, a jednocześnie uświadomić społeczeństwu wyzwoleniu spod jarzma kapitalistycznego że podobne Chudoplesy, jeszcze do dziś istnieją w wielu krajach kapitalistycznych. Tem akcją jest samobrona chłopów przed wyzyskiem ze strony przebiegłych i będących pod opieką możnych tego świata — spekulantów i monopolistów, którzy uzyskują nędzne życie biednych dla swich niecznych i nieprzebierających w środkach zamiarów zagarnięcia wokół siebie jak największej fortuny. Znalazło się jednak tutaj kilka uświadomionych jednostek, które po przez wskazywanie ludności prawdziwych źródeł zła, w konsekwencji powodują założenie pierwszej spółdzielni i tym samym dążą do pewnego niezależnienia się od wpływów różnych „fortunatów”.

Należy podkreślić, że w obrazie tym, reżyser Wacław Kubasek, w bardzo trafny sposób oddał atmosferę epoki, do czego w dużej mierze przyczyniła się również dobra gra aktorów. Bawiem do obsady filmu

zaangażowano (nawet do ról mniejszych) tak znakomity zespół aktorów czechosłowackich jak znany „Pan Nowak” Jndrich Plachta, w roli



szewca i zabawny komik Eman Flała, w roli malarza. Z wykonawców jednak najlepiej wywiązał się Franšek Klika w roli chłwiego i przebiegłego „dobrodzieja” Fortunata Moca.

Dobry podkład muzyczny potęguje — wrażenie atmosfery owych czasów.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej

Ciąg dalszy ze str. 3)

godzą oni w potencjał obrony polskiej, zmierzają do podważenia obrony jej granic. Licząc na wybuch nowej wojny światowej, oskarżeni planują i przygotowują akty terroru w stosunku do czołowych działaczy politycznych i członków rządu.

Rozbicie grupy prawicowo-nacjonalistycznej w kierownictwie PPR w 1948 r. stawia przestępczą organizację dywersyjno-szpiegowską wobec nowej sytuacji. Kongres Zjednoczenia wy Partii Robotniczych niweczy nadzieje na rozbięcie jedności polskiej klasy robotniczej. Przekreślone zostają rachuby na grupę prawicowo-nacjonalistyczną, której polityka miała doprowadzić do restauracji kapitalizmu w Polsce.

Spiskowa organizacja traci m. in. możliwości umieszczenia swoich ludzi na dogodnych dla siebie stanowisk. Ten stan rzeczy zmusza ją do zmiany dotychczasowej taktyki, do opracowania nowych metod działania i głębszego zakonspirowania się. Na tym etapie działalności jej koncentruje się głównie na robocie wywiadowczej. Nie rezygnuje ona jednak z możliwości prowadzenia dywersji politycznej. Latem 1948 r. przyjeżdża do kraju, na rozkaz Kopańskiego, osk. Tatar w celu zorientowania się w nowej sytuacji. Przeprowadza on rozmowy z członkami kierownictwa dywersyjnej organizacji i ze Szychalskim. Po powrocie do Londynu, Tatar przedstawił Kopańskiemu stan spiskowej organizacji oraz sytuację w kraju, informując go, że należy liczyć się z rozgromieniem grupy prawicowo-nacjonalistycznej.

Jesienią 1949 r. oskarżeni Tatar, Utnik i Nowicki wracają do kraju, przywożąc ze sobą nowe wytyczne z Londynu. Wytyczne te sprowadzają się do kontynuowania działalności dywersyjno-wywiadowczej przeciwko Wojsku Polskiemu i Armii Radzieckiej oraz do zacieśnienia współpracy szpiegowskiej z przedstawicielami ambasad anglosaskich. Wytyczne te stanowiły podstawę dalszej zbrodniczej działalności, która trwała do chwili aresztowania oskarżonych.

Dywersyjno — szpiegowska organizacja Tatar i jego wspólników była agendurą wywiadu anglo-amerykańskiego. Wyrządziła ona Polsce ogromne szkody. W przejściowym okresie, gdy w Wojsku Polskim działał Szychalski Marian, z którego pomocy i opieki korzystali oskarżeni w całej rozciągłości, wyrządzili oni wielkie szkody siłom zbrojnym Państwa Ludowego.

Przecięcie zbrodniczych działań

Zarówno ze względów politycznych, jak i ze względu na osobiste kontakty ze Szychalskim, oskarżeni

liczyli na poparcie swych zamierzeń przez grupę prawicowo-nacjonalistyczną. Ich kombinacje polityczne prowadziły do stworzenia, wzorem Jugostawii, reżimu faszystowskiego, całkowicie podporządkowanego anglo-amerykańskiemu imperializmowi. Liczyli oni na możliwość zwycięstwa w Polsce swoistej formy tytoizmu. Dyspozycje Perkinsów i Hankeyów były dla nich busolą zarówno wtedy, gdy wspomagali Mikołajczyka, jak i później, gdy wraz z reakcją międzynarodową orientowali się na prawicowo — nacjonalistyczną grupę w PPR i na prawicę PPS.

Zbrodniczy ich spisek został wykryty, przestępca działalność na szkodę narodu polskiego i jego sił zbrojnych została przecięta. Zdraycy stanęli przed Sądem.

Warszawa posiada trasę W—Z, pełną nieoczekiwanych i śmiałych rozwiązań architektonicznych, następuje trasę Północ—Południe, która spełnia rolę ważnej arterii komunikacyjnej na terenie stolicy. Otwarcie obu tych dróg było kolejno obchodzone i w Warszawie i w całym kraju bardzo uroczyste, przy czym na temat trasy W—Z napisano wiele artykułów, zastąpienie doczekała się felietonów, znalazła ona oddźwięk w poezji i popularnej piosence.

Pomiędzy Warszawą a Łodzią istnieje wiele zasadniczych różnic. Łódź była za czasów kapitalistycznych „Kopciuszkim” miastem polskich. Przypadkowa, chaotyczna rozbudowa ulic, brak wodociągów i kanalizacji, ciasne, wąskie uliczki zagrodzone zwartym szykiem brudnych czynszowych domów, tak mniej więcej, z małymi wyjątkami centrum miasta, wyglądała Łódź przed drugą wojną światową. Władze Polski Ludowej przejęły to miasto z licznymi zniszczeniami dokonanymi przez okupanta, które obejmowały teren około 1/10 całej przestrzeni zabudowanej, przy czym najbardziej zniszczone był Bałuty.

Obecnie Łódź jest zupełnie niepodobna do przedwojennej. Pod wielu natomiast względami przypomina Warszawę. Posiada z Warszawą jeden wspólny, ważny czynnik: ruch, dynamikę rozwoju. W Łodzi obecnie coś ustawicznie się przebudowuje, rozszerza, wyrusza całe grupy tanetnych ruder, tworzy nowe place, przebiega pomysłowo zaplanowane ulice.

Każde miasto posiada w sobie coś co wyodrębnia go spośród innych:

Łódź zmienia swe oblicze

Trasa Północ—Południe otwarta

Moskwa np. posiada sławne metro z artystycznie urządzonejmi dworcami, przepiękne gmachy centralnych urzędów i uniwersytetów, Paryż znane dzielnice Montmartre i Montparnasse i Łuk Triumfalny, Londyn owiane mgłami i poezją Picadilly, a Łódź dla przeciętnego śmiertelnika posiada przede wszystkim ulicę Piotrkowską. Nawet ludzie, którzy w ciągu całego swojego żywota nigdy w Łodzi nie byli, dla których widok przepięknych tkanin wełnianych czy bawełnianych nie kojarzy się automatycznie z „miastem tysięcy kominów”, znają jednak przynajmniej ze słyszenia, z opo wiań i adresów tę niezwykłą w Polsce ulicę.

Tu za przedwojennych czasów koncentrowało się pozornie „wszystko”. Cały blichtr i oszustwo kapitalistycznego miasta. Tu przez asfalty, lub gładkie jezdnie sunęły limuzyny, tu mamili oko wystawy najwzrostniejszych sklepów, tu zamożny fabrykant spotykał się z wszechmocnym bankierem, tu stały główne hotele, wyszukane restauracje, a wie czorem płonęły neony. Piotrkowska była miastem wybranych dziesięciu tysięcy i ich sługusów, podczas gdy pozostałe 650 tysięcy było dyskretnie schowane, zepchnięte na przedmieście, gnieźdzące się wśród nędżnych uliczek Bałut, zapomnianego Karolewa, czy opuszczonych Chojen. Ulica Piotrkowska stanowiła miasto w mieście, wysypkę dobrobytu wśród morza krzywdy, narzekania i nędzy.

Ulica Piotrkowska była ulicą szczytą, niepodobną do żadnych innych ulic. Długa parę kilometrów, zbyt wąska, jak na główną arterię miejską, przeciążona ruchem tram-

wajowym i kołowym, przecinała środek miasta na dwie mniej więcej symetryczne części, wschodnią i zachodnią. Jeżeli Łódź podobna jest do elipsy wydłużonej na północ i południe, to ulica Piotrkowska stanowiła niejako sieczną, biegnącą od jednego jej ogniska do drugiego.

Wady tej źle zbudowanej ulicy ujawniały jakieś szczególniejsze wypadki, np. pożar lub defekt w wozie tramwajowym. Ruch stał wówczas wzdłuż niej zupełnie, a długie kolejki wozów tramwajowych i pojazdów czekały na usunięcie przeszkody. Ten stan rzeczy trwał do czasów obecnych.

Nowi kierownicy spraw miejskich, urbanistów, architekci i drogowcy Polski Ludowej widzieli wszelkie ujemne strony ulicy Piotrkowskiej. Długo planowano, obliczano i wytyczano. W pewnych godzinach zamykano ulicę Piotrkowską dla pojazdów mechanicznych i kołowych, które skierowane zostały na ulice sąsiednie, do Piotrkowskiej równoległe. Był to jednak półśrodek, nieznaczne tylko odciążenie. W międzyczasie, z dużym nakładem pracy i środków przebudowano Aleje Kościuszki. Następnie nastąpiło burzenie szeregu starych domów na Bałutach. Wytyczono nową ulicę, kładziono bruki, szyny linii tramwajowych.

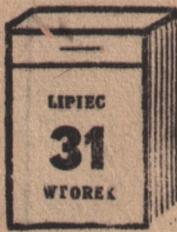
Łodzianie szeptali coś na ucho, że ma powstać w Łodzi nowa trasa — trasa Północ — Południe. Ciekawi chodzili nawet oglądać miejsc robot. Pisała o tym coś niecoś „miejscowa prasa. Aż wreszcie... dnia 22 lipca 1951 r. otwarto nową arterię. Jest ona dowodem, że śmiało rozwiązania uwiecnione są powodzeniem. Jest dowodem energii, zapa-

tu, uzdolnień kierownictwa robót i łączy w sobie rzetelną oddaną pracę łódzkiego robotnika.

Trasa Północ—Południe przecina prawie całkowicie miasto na dwie podobne części. Łączy drogę na Zgierz częściowo wzdłuż ulicy Zgierskiej, częściowo nową zupełnie drogą z centrum i przez Aleje Kościuszki, rozszerzoną i wydłużoną kieruje się do ul. Piotrkowskiej i biegnie aż do Placu Niepodległości. Znaczący swój początek zgrabną pętlą w pobliżu parku im. Mickiewicza na Julianowie i kończy swój bieg u stacji kolejek dojazdowych, obok drogi do Radogoszcza i szosy do Pabianic. Jak każde dzieło rąk ludzkich posiada jeszcze pewne wady. Wynikły one z warunków, z terenu. Jest jeszcze niekompletna i prawdopodobnie pozbędzie kiedyś w swej części południowej równoległe do Piotrkowskiej, kierując się samodzielnie na Chojny. W pewnych partiach przebiega bardzo wąską drogą, co stwarza pewne niebezpieczeństwa na skrzyżowaniach i wymaga na tym odcinku dużej uwagi i poczucia odpowiedzialności, zarówno ze strony personelu kierowców tramwajowych, jak i kierowców samochodowych i woźniców tamtejszych jeżdzących.

Najważniejszą jest jednak rzecz, że Łódź ma swoją trasę Północ — Południe. Wyłom został uczyniony, pierwsze kroki szczęśliwie postawione, a dalsza praca i planowanie w tym kierunku przyniosą dalsze ulepszenia tej drogi. To co było nie do pomyślenia i nie do zrealizowania za czasów kapitalistycznych, przede wszystkim śmiała przebudowa całych dzielnic miasta, jest teraz przez robotniczą Łódź w pełni i z dużym powodzeniem realizowane. Ulica Piotrkowska została na bardzo poważnej przestrzeni oddzielona i to jest największa zaleta trasy Północ—Południe w Łodzi.

J. Dukla.



DZIS: Ignacego

JUTRO: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111. Pogotowie PCK - 1044. Taksiwki - 3655 i 3962. Informacja PKP - 1187. Zegarznia - 06. Informacja pocztowa - 02 i 03. Zamieszkanie - 00. Komenda MO - 2516.

W trosce o wysokie wyniki nauczania

Najwięcej przedszkoli w Aleksandrowie Kuj. — najmniej w Bydgoszczy

W Toruniu odbyła się wojewódzka konferencja kierowników Wydziałów Oświaty Prezydium Powiatowych.

Referat, zawierający wytyczne do sierpnowych konferencji nauczycielskich, przegląd dotychczasowych wyników prac szkolnych, oraz plan pracy na przyszłość, wygłosił przewodniczący Wydziału Oświaty WRN — Skopowski. Wychojąc od zagadnień szkolnictwa podstawowego, prelegent zreferował braki i osiągnięcia, stwierdzając, że jeszcze wiele jest na tym polu do zrobienia. Ciągłe jest jeszcze za mało w naszym okr. szkolnym przedszkoli. Na pierwszym miejscu pod względem uruchomienia przedszkoli stoi powiat Aleksandrow, który wykonał plan w 116 proc. — najmniej przedszkoli natomiast posiada Bydgoszcz i powiat bydgoski. W nowym roku szkolnym planuje się utworzenie 65 nowych przedszkoli.

Należy zwrócić baczniejszą uwagę na podniesienie wyników nauczania, na pogłębienie moralności nauczycieli, na marksistowskie podejście i nowe metody nauczania. Wypadki fizycznego karania dzieci w szkole, które miały tu i ówdzie miejsce, muszą zniknąć jako przestarzałe i niepedagogiczne.

Przechodząc do zagadnień szkolnictwa ogólnokształcącego, prelegent stwierdził, że 40 proc. dzieci jest pochodzenia robotniczego, a 22 proc. chłopskiego.

W stosunku do zakreślonego planu (85 proc.) jest to cyfra stanowczo za mała i walczyć należy o jej podniesienie. Szkolnictwo dla dorosłych trzeba otoczyć szczególną opieką, bo szkoła ta jest środkiem pomocniczym do awansu społecznego i wzrostu nowych kadr. Jak dotychczas szkoły wieczorowe były za mało powiązane ze zakładem pracy.

Ważnym problemem jest również sprawa organizacji młodzieżowych w szkołach. Wzajemna współpraca między organizacjami, a kierownictwem szkoły jest rzekojmy sprawnego wykonania zadań.

Wychowanie fizyczne, które dotychczas traktowano jako zło konieczne w szkole, winno stać się przedmiotem równie ważnym, jak nauka języka ojczystego. Kadrom nauczycielskim należy umożliwić awansowanie poza drogą automatyczną, starszym nauczycielom trzeba dokształcić ideologicznie, młodszych zawodowo. Oto zadania, jakie stoją przed wydziałami oświaty.

W świetle tego sprawozdania sprawa wykorzystania budżetu do realizacji za-

dań stojących przed nauczycielstwem okazała się problemem pierwszej wagi. Budżetu tego nie umiano dotychczas wykorzystywać nawet na stypendia.

W toku dalszych obrad referat na temat roli zadań i harcerstwa w wychowaniu młodzieży wygłosił ob. Kasprzykowski a o realizacji programów nauczania, a o szczególnym uwzględnieniu Planu 6-letniego mówił ob. Żytko.

Problem przygotowania młodzieży do życia praktycznego zreferował obszernie ob. Nowacek.

Ożywiona dyskusja obecnych nad poruszoną zagadnieniem była dowodem, że sprawa wychowania młodzieży wszystkim głęboko leży na sercu.

Integro premie ra

„Dr. A. Leśna“ - otwiera sezon w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Po miesięcznej przerwie wakacyjnej Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej otwierają nowy sezon w Bydgoszczy sztuką Ireny Krzywickiej „Dr. A. Leśna“, której premiera odbędzie się 1 sierpnia br. o godz. 19.30.



Zofia Markowska ZBIGNIEW GAWROŃSKI za interpretację aktorską roli sekretarza partii.

Krzywicka umiejscowiła akcję swego najmniejszego utworu w szpitalu małego miasteczka powiatowego, ukazując na przykładzie przedstawicieli świata lekarskiego przełom ideologiczny, dokonujący się wśród inteligencji pracującej. Jednocześnie autorka pokazuje nam walkę nowego ze starym, uczy czujności klasowej i wyrobienia poczucia obowiązku pracy społecznej. Z tych względów „Dr. A. Leśna“ wywołała zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w świecie lekarskim.

Sztukę wyreżyserował Mieczysław Wielicz przy czynnej współpracy dramaturgicznej Adama Grzymały-Siedleckiego. W rolach wykonawców ujrzymy: Zofię Markowską, Mieczysława Wielicza, Rafała Kajetanowicza, Grażynę Korsakow, Zbigniewa Gawrońskiego, Urszulę Modrzyńską i Tadeusza Tusińskiego, którzy wraz z dekoratorem Jerzym Niesiołowskim dla wiernego odtworzenia życia i atmosfery szpitalnej, spędzili w nim

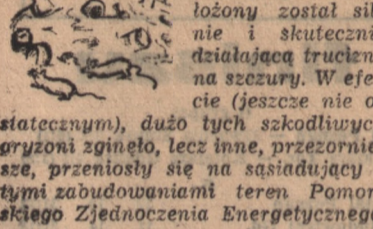
ostatnio niejedną godzinę na dobrowolnej „praktyce“.

Zapamiętajmy więc: od jutra „Dr. A. Leśna“ otwiera praktykę w teatrze bydgoskim.

ODDZWIĘKI naszym artykułom

DIALOG ZAB JESZCZE BĘDZIE
Ulica Zielona jest tzw. ulicą ślepa długości około 70 metrów. Na ulicy tej znajduje się tylko jeden budynek mieszkalny, jest więc ulicą mało uczęszczaną. Grunt ulicy jest piaszczysty, a na drogach gruntowych zawsze ukazują się podczas roztopów wiosennych kałuże i błoto. — Wyjaśnia Prezydium MRN w Bydgoszczy na naszą notatkę „Dialog zab“ nr 88 IKP. Oddział Drogowy w pierwszym rzędzie dokonuje napraw dróg w dzielnicach najbardziej potrzebujących i najgłębiej zamieszkałych.

Wędrowka szczurów



Przed kilkunastu dniami teren zabudowany „Prasy Demokratycznej — Nowej Epoki“ wylóżony został silnie i skutecznie działającą trucizną na szczury. W efekcie (jeszcze nie ostatecznym), dużo tych szkodliwych gryzoni zginęło, lecz inne, przetrwały, przeniosły się na sąsiadujący z tymi zabudowaniami teren Pomorskiego Zjednoczenia Energetycznego.

Czy wobec tego — w imię interesu publicznego — akcja odszczurzenia nie powinna być przeprowadzona również w sąsiedztwie posesji? Pytanie nad którym warto się zastanowić i... odpowiedzieć na nie podjęciem walki ze szczurami na zagrożonych frontach, prawda?

(Kamil)

Bankowcy na żniwach

Wojewódzki oddział Banku Rolnego w Bydgoszczy podjął odczoło inicjatywę Rady Miejscowej udzielenia pomocy żniwnej PGR Wojnowo dokąd wyruszy 70 pracowników. Owych 70 bankowców to nie wszyscy pracownicy Banku Rolnego toteż pozostali domagają się za rezerwowania im miejsca w następnym turnusie.

Na marginesie tej wiadomości warto stwierdzić, że powiązanie prac zawodowych z... fizyczną społeczność nie podlega w jednostkach BR żadnej dyskusji i tym tłumaczy się spontaniczność w podejmowaniu takich uchwał.

Młodzież wyjeżdża do Osia

Wydział Oświaty Prezydium MRN zawiadamia, że wyjazd młodzieży na obóz do Osia pow. Świecie nastąpi dnia 1. 8. 1951 roku. Zbiórka młodzieży o godz. 7 rano przed dworcem — Bydgoszcz Główny.

Sport

DZIS TOWARZYSKIE „DERBY“ KOLEJARZ — SPÓJNIA

Pragnąc jak najlepiej przygotować swoją drużynę do niedzielnego meczu ligowego ze Stalą Poznań, kierownictwo Kolejarza Bydgoszcz zakontraktowało towarzyskie spotkanie z miejscową Spójnią. „Derby“ Kolejarz — Spójnia odbędą się dziś o godzinie 17.30 na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej. Wśród miłośników piłki nożnej wywołały one zrozumiałe zainteresowanie.

KOLEJARZ Ił BYDGOSZCZ — STAL NAKŁO 3:2

W Nakle odbył się w ub. niedzielę mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o tytuł moralnego mistrza klasy powiatowej. Zwyciężyli w nim rezerwy ligowego Kolejarza Bydgoszcz, bijąc Stal Nakło w stosunku 3:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szwałkowski, Dojecki i Ostrowski.

Czesław Gill
Dnia 29 lipca 1951 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. moją najukochańszą żoną i dziećmi.
Czesław Gill
przeżywał lat 51,0 czyniąc zawładania w sferach umiarkowania i rodzinna.
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 1.8. br. o godz. 14 w kościele emilianów przy ul. Kraszwicka 4542

PRACOWNICY POSZUKIWANI
praktyka, księgowy (a) techniczny możliwie sa-
Owczarz, szwajcar, kowal-podkuwacz z dłuższą
mofny oraz 30 robotników sezonowych od zaraz
potrzebni. Majątek Sobiejuchy, stacja kolejowa
Jaroszewo, poczta Królikowo, telefon Żnin 12.
(4536k)

Józef Jaszczczyński
Dnia 28 lipca 1951 r. zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach opatrzony Sakramentami św. moją najukochańszą
żoną i dziećmi.
Józef Jaszczczyński
przeżywał lat 71,0 czyniąc zawładania w sferach umiarkowania
i rodzinna.
Pogrzeb we wtorek 31 bm o godz. 17.30 w kościele emilianów
przy ul. Nowolipiejskiej Bydgoszcz, Południowa 23

SPRZEDAŻ
Piśmielnice (szpica) —
sprzedam dobre ręce.
Długa 25, sklep. (4512)
Encyklopedię „Meyera“
12 tomów rok 1925 —
sprzedam. Oferty IKP
Bydgoszcz „4513“. (4513)
Wózek ręczny na reso-
nach, opomowany sprze-
dam. Adres wskaże IKP
Bydgoszcz. (4528g)
Piśmielnice damski du-
katowy sprzedam. Adres
wskaże IKP Bydgoszcz. (4517g)
Wózek autko sprzedam.
Bydgoszcz, ul. 20 Stycz-
nia 19 m. 5. (4539k)
Rower męski sprzedam.
Bydgoszcz, Koronowska
3 m. 5. (4531g)
Szafę 4-drzwiową sprze-
dam. Bydgoszcz, Sie-
radzkiego 22. skład.
(4515g)
Sztopy, projektory fil-
mowe, dzwilkowe i nie
me, lornetki, mikrosko-
py, kupuje i sprzedaje
J. Pujdak, Łódź, Piotrk-
owska 83. (4508k)

KUPNO
Sypialnie używana, lub
szafę trzydrzwiową 2-lóż-
ka kupię. Bydgoszcz —
Zbożowy Rynek 6, war-
ształ rowerowy. (4525g)

PRACY POSZUKUJĄ
Pani starsza zagospo-
darczy samolnemu. Oferty
IKP Bydgoszcz pod
„4538“. (4538k)
Uczeń w zawodzie bla-
charsko - Instalacyjnym
potrzebny Wilutki, —
Świeńska 5 (4518g)
Wysławam truciźne na
moim polu Rurowski
Roman — Bierkowska,
powiat Chełmno (4529k)

POSADY WULNE
Starsza kobieta do cho-
rej potrzebna od zaraz
Zgłoszenia Al. 1 Maja
nr 42-3 do godz. 9-lej.
(4523g)

ZGUBY
Zagubiono dokumenty
wojskowe w pociągu na
trasie Gdynia — Inowro-
cław. Krasicki Marian,
Gdynia, Jednostka Woj-
skowa (31451n)

NAUKA
Nauczyciel udziela ma-
tematyki, fizyki, języków
Bydgoszcz, Świeńska 20-3
(4526g)
RÓŻNE
Wysławam truciźne na
moim polu Rurowski
Roman — Bierkowska,
powiat Chełmno (4529k)

ZAMIANY
2 małe pokoje kuchnią
na Bielawkach zamienię
na 2 pokoje kuchnią
śródmieście, Około. —
Ogłądać Kozielskiego
2-3. (4527g)
2 duże pokoje kuchnią
zamienię na podobne
mniejsze. Adres wskaże
IKP Bydgoszcz. (4519g)
3 pokoje kuchnią wy-
godami Chorzów i zamie-
nię na podobne Bydgo-
szcz, Władomów. Bydgo-
szcz, Pocztowa 1-9.
(4514g)
15 ha ziemi inwentarz
żywy i martwy zamienię
na dom Bydgoszcz. —
Adres wskaże IKP Bydgo-
szcz. (4501g)
Prenumerata
czasopism —
dowodem
kultury!

RADIO
WTOREK, 31 LIPCA 1951 R.
5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05
Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20
Koncert dla świetła pracy. 6.00 Wiadomości po-
ranna. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert poranny.
6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15
Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka.
8.30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 8.50
Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał
czasu i helioz z wieży Marjackiej. 12.04 Dziennik
południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla
wsi. 12.45 Na swoją siłą. 13.15 O czym mówić
wiel. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla
wzrostu. 14.30 Felleton. 14.40 Polska pieśń
masowa. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla dzie-
ci. 15.50 Utwory skrzypcowe w wyk. Henryka
Wiśniewskiego. 16.10 Recenzja. 17.00 Wiadomo-
ści popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert
stylizowanej polskiej ludowej. 17.40 Polska
pieśń masowa. 17.45 Język rosyjski. 18.00 Je-
lonek i syn — powieść S. Wydzkińskiego. 19.58
Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30
Koncert symfoniczny. 21.45 Wspomnienia robot-
nicze. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Report-
aż z murleń szachowego w Sopocie. 22.35 Mu-
zyka taneczna. 23.00 ostatecznie wiadomości.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJA DO 15 KĄZDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE
URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE.
PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA
PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA — WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20. TEL. 33-41 I 33-42

GŁOSZENIA drobne po 150 zł za słowo. Minimum
płata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia
11-milimetr w tekście 10.000 zł za tekstem 450 zł nekrologi
1 — 2 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 — 2 zł
za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem w niedzielę i święta
50% drożej). Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie
odpowiadamy — Konto PKO IKP nr VI-140

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Węgry zwyciężają przed Polską i CSR

Kocerca triumfuje w Budapeszcie

W trzecim dniu odbywającego się w Budapeszcie międzynarodowego trójmeczowego wioślarskiego, wioślarze polscy odnieśli dalszy sukces. Jest nim zwycięstwo



Teodor Kocerca

osady krakowskiego AZS w składzie Lorenec - Tomas w wyścigu dwójek ze sternikiem. Polacy wygrali zdecydowanie z Węgrami, uzyskując czas 7:49,0, czas osady węgierskiej 8:05,0.

Za sukces należy uważać również zajęcie 2 miejsca w wyścigu czwórek bez sternika. W konkurencji tej zwyciężyli Węgrzy - 5:38,2. Czas osady polskiej - 5:41,2, trzecia Czechosłowacja - 5:44,2.

Oba wyścigi ośmierek zakończyły się zwycięstwem osad węgierskich. W konkurencji kobiet: 1) Węgry - 2:57,0, 2) CSR - 3:50,1, 3) Polska - 3:06,0.

Osemki męskie: 1) Węgry - 5:36,0, 2)

Trojanescu zagraża Gerebenowi

SOBOT. W międzynarodowym turnieju szachowym dokończono odłożone partie, w których Trojanescu (Rumunia) pokonał Szilagyi (Węgry) Artamowski (Polska) wygrał z Padalińskim (Polska), Szabo (Rumunia) zremisował z Balcarciem (Polska), Makarczyk (Polska) wygrał z Sebestienem (Węgry) i Śliwa (Polska) zremisował z Balcarciem (Polska).

Punktacja po XIV rundach: 1) Gereben (Węgry) 11 pkt., 2) Trojanescu (Rumunia) 10,5 pkt., 3) Szilagyi (Węgry) 10 pkt., 4) Popow (Bulgaria) 9 pkt., 5-6) Makarczyk (Polska) i Szabo (Rumunia) po 8 pkt., 7) Sebestien (Węgry) 7,5 pkt., 8-9) Koch (NRD) i Śliwa (Polska) po 7 pkt., 10) Neykirch (Bulgaria) 6,5 pkt., 11) Plater (Polska) 6 pkt., 12) Herman (NRD) 5,5 pkt., 13-14) Balcarek (Polska) i Artamowski (Polska) po 5 pkt., 15) Ciejka (Polska) 3,5 pkt., 16) Gadaliński (Polska) 2,5 pkt.

Ostatnia runda turnieju rozpoczyna się we wtorek.

Rekordy... rekordy przed Zlotem w Berlinie

4 metry o tyczce skacze Adamczyk i Ważny

WARSZAWA. W Warszawie rozegrano zawody eliminacyjne kadry pływackiej i lekkoatletycznej zgromadzonej na obozie przygotowawczym przed wyjazdem do Berlina.

Bardzo dobre wyniki uzyskali pływacy, ustanawiając dalsze trzy rekordy Polski.

Gremłowski w wyścigu na 300 m st. dow. ustanowił nowy rekord osiągając czas 3:36,8. Stelmasczyk na dystansie 400 m st. grz. uzyskał nowy rekord - 5:41,7 oraz Dobranowska na dystansie 300 m st. zmien. również ustanowiła nowy rekord, uzyskując czas 4:46,6.

Lekkoatleci, startujący w zawodach eliminacyjnych, również wykazali bardzo dobrą formę.

Ważny i Adamczyk, skacząc poza konkursem, uzyskali najsłabsze powolenne wyniki w skoku o tyczce, przechodząc wysokość 4 m, a Sidło ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie oszczepem wynikiem 65,29.



Utalentowany skoczek w aol, miotacz i plotkarz - Adamczyk spróbował tyczki - i skoczył 4 metry!

W drugim półfinale Piątek po zaciętej walce pokonał Radzia - 6:4, 6:3, 3:6, 4:6, 6:3.

CSR - 5:45,3, 3) Polska - 5:55,0.

Wyścig dwójek podwójnych w konkurencji mężczyzn wygrali Warro i Hornti (Węgry) - 6:11,0 przed Malinkovicem i Vrkokalem (CSR) - 6:11,2. Polacy Csaba

i Koperski zajęli trzecie miejsce, uzyskując czas 6:27,8.

Wyścig jedynek - kobiet - wygrała Koszecki (Węgry) przed Pistovą (CSR) - i Kiedą (Polska).

Czwarty mecz - czwarte zwycięstwo

Górnicy węgierscy niepokonani w Polsce

WARSZAWA. Reprezentacja górników węgierskich rozegrała czwarte spotkanie w czasie swego pobytu w Polsce.

Przeciwnikiem górników węgierskich była drużyna piłkarzy kadrowych przebywających na obozie przygotowawczym przed III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój i Akademickimi Mistrzostwami Świata w Berlinie.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej 5:1 (2:1). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli Kovacs - 2, Sojka, Varga i Molner - po jednej. Zdobyczą jedynej bramki dla drużyny polskiej był Wiśniewski.

W drużynie polskiej słabo zagrał atak. Na wyróżnienie zasługują Wiśniewski, Glims i Durniok.

Cevona 3:50 min. - Skobla 15,79 metr. na lekkoatletycznych mistrzostwach CSR

W Brnie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Czechosłowacji, które przyniosły następujące wyniki:

Waterpoliści Kolejarza Bdg. mistrzami Pomorza

W ubiegłą niedzielę pływalnia ZKS Kolejarz na Jachociach była miejscem turnieju piłki wodnej o miano najlepszej drużyny województwa. W turnieju udział wzięły zespoły Spójni z Grudziądza oraz Gwardii i Kolejarza z Bydgoszczy.

Najlepszą drużyną okazał się raz jeszcze zespół bydgoskich Kolejarzy, który wygrał zdecydowanie swoje spotkania. A oto wyniki turnieju: Spójnia - Gwardia 9:5. Kolejarz - Spójnia 13:0 (4:0).

Mecz między lokalnymi rywalami Gwardia a Kolejarzem nie odbył się z powodu niestawienia się drużyny Gwardii. Wygrał Kolejarz w o. ogólnej punktacji Kolejarz zdobył 4 pkt., Spójnia 2 pkt. Gwardia 0 pkt.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że na pływalni zebrało się sporo widzów, co świadczy o stałej popularności piłki wodnej w stolicy Pomorza.

Najlepszy powojenny wynik w oszczepie

Oszczepniczka Szendzielorzówna ustawiła rzutem 40,26 m najlepszy wynik powojnie w tej konkurencji.

Mężczyźni:

100 m - Otawa 10,8, 200 m - Otawa 22,5, 400 m - Podebrad 49,0, 800 m - Kodvle 1:53,9, 1500 m - Cevona 3:50, 10.000 m Liszka 32:50,8, 110 p. pl. Mrzak 15,1, 400 m p. pl. - Motavec 54,6, ku la - Skobla 15,79, dysk - Mudra 46,08, oszczep - Kiesewetter 60, 79, młot - Dadak 54:24, skok wzwyż - Matis 185, skok w dal - Prochatka 7,08, tyczka - Saxa 4,00, trójskok - Kubicek 14,17.

Kobiety:

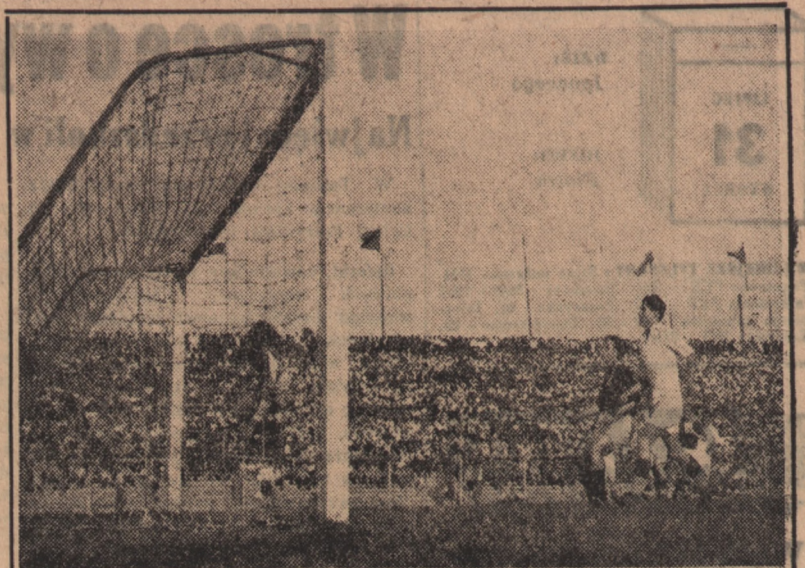
80 m p. pl. - Modrachova 12,1, 100 m Modrachova 12,6, 200 m - Modrachova 26,7, 800 m - Millerowa 2:22,4, skok wzwyż - Modrachova 155, skok w dal - Kiklova 5,36, oszczep - Zatopkova 48,01, dysk - Jungrova 42,83.

Werblinski - 1.58,6 min. na mistrzostwach Gwardii

Trzy dni trwała walka 386 sportowców ZS Gwardii na bydgoskiej bieżni, rzutni i skoczni o tytuły mistrzów Polski ZS Gwardia na rok 1951. Część uzyskanych wyników podaliśmy już w numerze nie dzielnym.

Wyniki techniczne w pozostałej konkurencji finałowej - kobiety. 100 m - 1. Orszynowicz, Bydg. 12,9, 2. Laskowska Poz. 13,2, 500 m - 1. Górecka Wr. 1:24,6, 2. Balczak Poz. 1:25,9, Szteteta 4 razy 100 m - 1. Bydg. 53,9, 2. Poznań 55,7, 80 m przez płotki 1. Rączewska 13,8, 2. Nogajówna Bydg. 14,2. Skok w dal Orszynowicz Bydg. 5,18, 2. Nogajówna Bydg. 4,75. Rzut granatem. 1. Niemiec Kr. 39,28 m 2. Tejwórk Gd. 38,75 Oszczep 1. Niemiec Kr. 27,50, 2. Popławska Wr. 26,25.

Konkurencje męskie - 100 m - 1. Wolski Kr. 11,2 2. Silski W-wa 11,3 3. Grzanka Bydg. 11,4, 200 m 1. Silski W-wa



Mimo „konkurencyjnych” imprez pełnego sezonu sportowego - piłka nożna cieszy się największą popularnością. Druga liga piłkarska weszła obecnie w decydujące stadium i już wkrótce dowiemy się nazw klubów - szczęśliwców, którzy uzyskają awans do ekstraklasy polskiej.

II liga na finiszu

Podczas gdy na boiskach pierwszej ligi panuje niczym niezłamany spokój, piłkarze II ligowi w „pocie czoła wykupują cenne punkty i awanse. W ubiegłą niedzielę II ligowa rodzina nie walczyła w pełnym rodzinnym kręgu. Niektóre zespoły pauzowały, zbierając siły do dalszych, końcowych, a więc tym bardziej zaciętych walk. Do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze 2-3 mecze. Już więc dzisiaj można powoli przystąpić do typowania ewentualnych finalistów. W grupie pierwszej mimo że poznańska Stal posiada swoje konto punktowe w chwili obecnej znacznie korzystniejsze niż pozostałe drużyny, jednak mistrz grupy wyłoni się dopiero po dwóch kolejnych wyjazdach poznańczyków w Bydgoszcz, gdzie oba zespoły Gwardii i Kolejarza ostrzą sobie na lidera grupy zęby”.

W grupie drugiej sytuacja jest jasna. Gwardia Warszawa zdobędzie a właściwie zdobyła już tytuł mistrza i jest obok niepokonanego OWKS-u Kraków (grupa 4) najpoważniejszym kandydatem na I ligowca.

Również w grupie III panuje ożywiony finisz. Jak się jednak wydaje tytuł mistrza zdobędzie najrowniejsza drużyna grupy - Górnik Wałbrzych.

(I grupa) Stal Poznań - Gwardia Słupsk 3:2 (0:1) Kolejarz Tor. - Kolejarz Gdańsk 4:3 (3:2)

* 1. Stal Poznań 12 19 31:11 2. Budowlani Gd. 11 14 21:12 3. Kolejarz Toruń 11 13 17:13 4. Stal Wrocław 11 11 17:25 5. Gwardia Bydg. 11 10 11:13 6. Kolejarz Bydg. 11 9 14:21 7. Gwardia Słupsk 11 7 16:22 8. Kolejarz Gdańsk 12 7 16:23

(II grupa) Spójnia W-wa - Gwardia W-wa 2:4 (0:3) Włóknarz Rad. - Gwardia Białyst. 3:1(1:1) Włóknarz Widzew - Włóknarz Chodaków 2:0 (1:0)

(III grupa) Górnik Wałb. - Górnik Bytom 2:2 (1:1) Budowl. Opole - Stal Starachow. 3:3 (1:2) Stal Lipiny - Ogniwo Częstoch. 5:0 (2:0)

(IV grupa) Budowl. Przem. - Górnik Knurów 4:3 (1:1) Włókn. Chelmek - Gwardia Kielce 3:1(3:0) Stal Dąbrowa Górnicza - OWKS Kraków 1:3 (1:1)

(Grupa I) Stal Ziel. Góra - Gwardia Kosz. 3:2 (2:0) Stal Gdańsk - Kolejarz Szczecin 1:1 (1:0) Kolejarz Leszno - OWKS Bydg. 4:3 (3:0)

(II grupa) Kolejarz Pruszków - Spójnia Tom. 1:1 Włóknarz Ib (Łódź) - CWKS Ib 1:3

(III grupa) Włóknarz Krosno - Stal Skarżysko 5:3 Ogniwo Ib Kraków - Spójnia Kraków 0:0

(IV grupa) Górnik Ruda Śląska - Unia Racibórz 3:1

O wejście do II ligi

(Grupa I) Stal Ziel. Góra - Gwardia Kosz. 3:2 (2:0) Stal Gdańsk - Kolejarz Szczecin 1:1 (1:0) Kolejarz Leszno - OWKS Bydg. 4:3 (3:0)

(II grupa) Kolejarz Pruszków - Spójnia Tom. 1:1 Włóknarz Ib (Łódź) - CWKS Ib 1:3

(III grupa) Włóknarz Krosno - Stal Skarżysko 5:3 Ogniwo Ib Kraków - Spójnia Kraków 0:0

(IV grupa) Górnik Ruda Śląska - Unia Racibórz 3:1

Wrzesiński pierwszy w Katowicach

KATOWICE Wyścig kolarski Redakcji „Sportu” na trasie Katowice - Cieszyń - Katowice długości 173 km, który

zaliczony był jako wyścig klasyfikacyjny, zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego (Kolejarz - Warszawa).

Końcowa klasyfikacja wyścigu: 1. Wrzesiński - (Kolejarz - Warszawa) 4:54:06, 2. Łazarczyk (Włóknarz - Częstochowa) 4:58:55, 3. Kapiak (CWKS) „Stary tygrys” - Wrzesiński, z powodzeniem odpiera ataki młodzieży, na jego pozycję lidera szosowców, 4:59:15, 4. Chwiendacz (Górnik - Mysłowice) 4:59:16, 5. Brzuska (Górnik - Mysłowice) 4:59:19, 6) Wójcik (CWKS) 4:59:20, 7) Cuch (Gwardia - Warszawa) 4:59:23, Nowoczek (Unia - Chorzów) 4:59:28, 9. Jarzyna (Włóknarz - Kraków) 4:59:36, 10. Jarząbek (Gwardia - Warszawa) 5:03:54.

Na zakończenie mistrzostw do zawodników przemówił z ramienia Zarządu Głównego ZS Gwardia olimpijczyk Kucharski oraz z ramienia Woj. Zarządu ZS Gwardia Bydgoszcz major Ragier.

Bezpośrednio po mistrzostwach została ogłoszona lista kadry ZS Gwardia i tak: z Wrocławia powołano 16 zawodników, z Krakowa 15, z Bydgoszczy 12, z Warszawy 11, z Poznania 6, z Gdańska 3 oraz z Lublina, Szczecina, Słupska, i Katowic po 1. Zawodnicy będą zgrupowani od 5 sierpnia br. na obozie treningowym w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie przed mającą się odbyć spartakiadą.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Zainteresowanie duże. (maj)

TABELKA I GRUPY

1. Stal Zielona Góra 2 4 5:3 2. Stal Gdańsk 2 3 4:3 3. Kolejarz Leszno 2 3 6:5 4. Gwardia Koszalin 2 1 4:5 5. Kolejarz Szczecin 2 1 5:5 6. OWKS Bydgoszcz 2 0 4:6

(II grupa) Kolejarz Pruszków - Spójnia Tom. 1:1 Włóknarz Ib (Łódź) - CWKS Ib 1:3

(III grupa) Włóknarz Krosno - Stal Skarżysko 5:3 Ogniwo Ib Kraków - Spójnia Kraków 0:0

(IV grupa) Górnik Ruda Śląska - Unia Racibórz 3:1

W konkurencji kobiet zwyciężyła Bydgoszcz 122 pkt. 2. Kraków 102 pkt. 3. Wrocław 100 pkt. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Kraków 184 pkt. 2) W-wa Miasto 154 pkt i 3. Bydgoszcz 140 pkt.

Na zakończenie mistrzostw do zawodników przemówił z ramienia Zarządu Głównego ZS Gwardia olimpijczyk Kucharski oraz z ramienia Woj. Zarządu ZS Gwardia Bydgoszcz major Ragier.

Bezpośrednio po mistrzostwach została ogłoszona lista kadry ZS Gwardia i tak: z Wrocławia powołano 16 zawodników, z Krakowa 15, z Bydgoszczy 12, z Warszawy 11, z Poznania 6, z Gdańska 3 oraz z Lublina, Szczecina, Słupska, i Katowic po 1. Zawodnicy będą zgrupowani od 5 sierpnia br. na obozie treningowym w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie przed mającą się odbyć spartakiadą.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Zainteresowanie duże. (maj)

Słomczewska - 5,16 m

W czasie lekkoatletycznych mistrzostw Włókniarza Słomczewska skoczyła w dal - 5,16 m.

Rekord Polski żeńskiej sztafety 4 x 100 m

W mistrzostwach ZS Budowlanych żeńska sztafeta Budowlanych z Gdańska ustanowiła na dystansie 4x100 m nowy rekord Polski czasem - 51,6 sek.

CWKS liderem żużlowców

W lidze żużlowej rozegrano tylko dwa mecze, które przyniosły wyniki:

CWKS - OGNIWO 34:19

W sobotę 28 bm. rozegrano w Warszawie spotkanie o mistrzostwo ligi żużlowej między CWKS i Ogniwo. Zawody zakończyły się zwycięstwem CWKS 34:19. Najlepszy czas dnia osiągnął Krakowiak (CWKS) - 1:29,3.

KOLEJARZ R - SPÓJNIA 30:23

POZNAŃ. W meczu żużlowym o mistrzostwo Polski Kolejarz pokonał Spójnię 30:23 pkt.

Najlepszym zawodnikiem był Kapała który zwyciężył we wszystkich biegach i ustalił nowy rekord toru 1:29,9.

Po tych meczach warszawski CWKS wysunął się najlepszym stosunkiem punktów

Olejnyszyn bije Hebdę

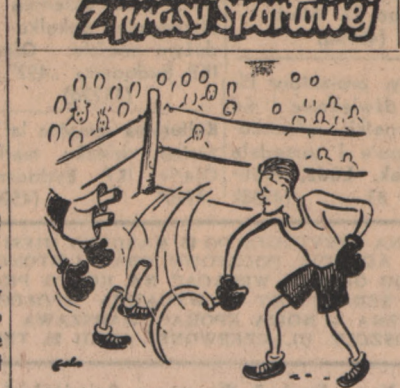
W niedzielę w narodowych mistrzostwach Polski w tenisie rozegrane zostały półfinały gry pojedynczej mężczyzn. Po pięknej 5-setowej walce, trwającej przez 4 godziny, Olejnyszyn zwyciężył Hebdę - 5:7, 5:7, 6:4, 7:5, 9:7.

W drugim półfinale Piątek po zaciętej walce pokonał Radzia - 6:4, 6:3, 3:6, 4:6, 6:3.

na czoło tabeli, która przedstawia się następująco:

1. CWKS	6	10	176:143
2. Unia	5	8	153:106
3. Górnik	5	8	145:124
4. Gwardia	4	6	138:75
5. Ogniwo	5	6	161:158
6. Budowlani	5	4	147:120
7. Stal	5	4	144:124
8. Kolejarz	5	4	118:150
9. Włóknarz	5	0	83:185
10. Spójnia	4	0	61:158

Zprawy Sportowej



...wreszcie, błyskawiczny prawy sierp Franka Szymury, ściął przeciwnika z nog...